№. 110. СУББОТА 28 Сентября. 28 Września. SOBOTA №. 110.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ KURYER WILEŃSKI

ВЫХОДИТЪ по Вторникамъ, Четвергамъ и Субботамъ.

Przedpłata: Roczna: W Wilnie rs 10; Z przesyłką — 12. Półroczna: W Wilnie — 5; Z przesyłką — 6.



Kwartalna: W Wilnie — 3; Z przesyłką — 3 k. 50; Miesięczna — 1. Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płaci się k. sr. 17.

WYCHODZI we Wtorki, Czwartki i Soboty.

Rok 1863.

Часть Оффиціальная.

ВИЛЬНО.

25 Сентября Начальникъ Минской губерніи, дѣй. ст. сов. Кажевниковъ представилъ г. Главному начальнику края прибывшую въ г. Вильно депутацію отъ Дворянства Минской губерніи, состоящую изъ губернскаго предводителя Прошинскаго, и одинадцати дворянъ.

Депутація сія представила Его Высокопревосходительству всеподданнѣйшее письмо на Имя ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА, въ коемъ выражаетъ: что въ прошломъ году многіе изъ Минскихъ дворянъ, увлеченные смутами въ царствѣ Польскомъ и превратными идеями распространенными врагами и завистниками Россіи, возмечтали о возможности отчужденія отъ нея западныхъ губерній, что въ числѣ этихъ дворянъ было не мало и такихъ, кои не раздѣляли сихъ безрасудныхъ и несбыточныхъ мечтаній, но увлеченные общимъ порывомъ безсознательно послѣвовали за другими; что это дерзновенное заявленіе навлекло на нихъ справедливый гнѣвъ ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА и отразилось въ цѣлой Россіи отголоскомъ общаго негодованія; что печальныя событія совершившіяся съ того времени разсѣяли заблужденія дворянства, что оно удостовѣрилось нынѣ въ ничтожности этихъ пустыхъ надеждъ и проникнуло глубокимъ убѣжденіемъ, что будущія судьбы его неразрывно и на всегда должны быть связаны съ судьбами великой и могущественной Россіи; что дворянство, испрашивая дозволеніе ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА сложить къ стопамъ ЕГО ВЕЛИЧЕСТВА чувства чистосердечнаго, глубокаго раскаянія, Всеподданнѣйше проситъ простить ему заблужденіе его и снова принять въ число вѣрноподданныхъ, наслаждающихся подъ благотворнымъ управленіемъ ЕГО ВЕЛИЧЕСТВА, плодами столь многочисленныхъ мудрыхъ реформъ.

Число дворянъ подписавшихъ это письмо и уполномочившихъ губернскаго предводителя подписать оное 2,744. Подписи по губерніи продолжаются.

Всеподданнѣйшее письмо Минскаго дворянства препровождено Г. Главнымъ Начальникамъ края, того же числа, къ Г. Министру Внутреннихъ Дѣлъ, для представленія на Высочайшее ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА благовоззрѣніе.

ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ Высочайше повелѣть соизволилъ: объявить черезъ посредство Россійскихъ миссій и напечатаніе въ вѣдомостяхъ какъ Сенатскихъ, такъ и издаваемыхъ въ Западномъ краѣ, что проживающіе за границею уроженцы Западныхъ губерній польскаго происхожденія обязаны возвратиться въ отечество къ сроку, обозначенному въ выданныхъ имъ заграничныхъ паспортахъ; тѣ же изъ нихъ, срокъ паспортовъ которыхъ уже истекъ, должны немедленно прибыть въ Россію; въ противномъ случаѣ на имущество тѣхъ изъ нихъ, кои не возвратятся по вызову въ отечество, будетъ наложенъ секвестръ.

О таковомъ Высочайшемъ ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА повелѣніи объявляется для всеобщаго свѣдѣнія и надлежащаго исполненія.

С.-Петербургъ, 23-го сентября.

12-го августа, Его Императорское Высочество Наслѣдникъ Цесаревичъ изволилъ встрѣтиться въ Ростовѣ съ ЕЯ ИМПЕРАТОРСКИМЪ ВЕЛИЧЕСТВОМЪ Августѣйшею Матерью своею. Наказный атаманъ войска донскаго, въ приказѣ по войску отъ 21-го августа, за N. 30-мъ, между прочимъ, говоритъ: „ЕЯ ВЕЛИЧЕСТВО проѣздомъ по Дону осталась очень довольна казачьимъ радушіемъ и лично изволила сказать мнѣ: „*Я не проѣхала по Дону; меня пронесли на рукахъ.*“ (С. Поч. N. 209)

ТЕЛЕГРАФИЧЕСКІЯ ИЗВѢСТІЯ.

Варшава, 24 сентября.

Войсковой старшина Дукмасовъ разбилъ 10-го сентября, у д. Китекъ, шайку изъ 150 человѣкъ; при чемъ мятежники потеряли 30 убитыми и 3 плѣнными; отбита у нихъ повозка съ порохомъ; у насъ 3 ранено.

Подполковникъ Набоковъ съ 50 кавалеристами открылъ 22-го сентября, въ лѣсахъ около Жахова, 96 штукъ оружія и до 700 штукъ разнаго платья, какъ-то; шинелей, кителей и проч.

Колонна маіора Яновскаго забрала 23-го сентября, въ м. Любранцѣ, 600 штукъ разнаго зимняго платья, а въ д. Чаманинѣ взяты 16 мятежниковъ, боевые припасы и 250 косъ.

Варшава, того же числа.

Отрядъ подполковника Писанко ($1^1/_2$ роты и 130 казаковъ), 21-го сентября, у Ченстохова, уничтожилъ шайку жандармовъ-вѣшателей, изъ 100 человѣкъ; половина мятежниковъ убита, 30 тяжело раненые сданы гражданскому начальству; въ плѣнъ взято 23 человѣка, въ томъ числѣ предводитель вѣшателей Пролбыловичъ; отбито все оружіе; у насъ ранены есаулъ Калининъ и 1 казакъ. Шайка эта повѣсила 6 крестьянъ д. Дзобова и сожгла ихъ избы. (Рус. Инв. N. 210)

Изъ Царства Польскаго. Въ послѣдне-полученномъ журналѣ военныхъ дѣйствій, извѣстій о какихъ-либо новыхъ встрѣчахъ съ значительными шайками вовсе нѣтъ; но въ немъ передается интересный краткій очеркъ прежнихъ извѣстныхъ уже дѣйствій въ августѣ мѣсяцѣ, окончившихся уничтоженіемъ большихъ скопищъ.

Изъ этого очерка прежнихъ дѣйствій видно, что шайки, собравшіяся въ концѣ іюля въ Жиржинскомъ лѣсу, разошлись оттуда по тремъ направленіямъ: Цвѣкъ съ своей шайкой перешелъ въ Радомскую губернію; Гржимайло, Лютенскій и Зелинскій бросились на брест-

Część Urzędowa.

WILNO.

Dnia 25 września Naczelnik Mińskiéj gub. rzecz. radca stanu Każewników przedstawił p. Głównemu Naczelnikowi kraju przybyłą do Wilna deputację od szlachty gubernji Mińskiéj, składającą się z gubernjalnego marszałka Prószyńskiego, i jedenastu obywateli.

Deputacja ta złożyła Jego Ekscellencji najpoddanniejszy list na Imię CESARZA JEGO MOŚCI w którym wyraża: że w przeszłym roku wielu z Mińskiéj szlachty, pociągnięci zawichrzeniami w Królestwie Polskiém i przewrótnemi wyobrażeniami, rozszerzonemi przez nieprzyjaciół i zazdroszczących Rossji, — zamarzyli o możności oderwania od niej zachodnich gubernij; że w liczbie téj szlachty było niemało i takich, którzy nie podzielali nierozsądnych i nieziszczonych marzeń, lecz porwani ogólnym prądem bezwiednie poszli w ślad za drugimi; że ten zuchwały objaw ściągnął na nich sprawiedliwy gniew CESARZA JEGO MOŚCI i odbił się w całéj Rossji odgłosem ogólnego oburzenia; że smutne wypadki, które zaszły od tego czasu rozproszyły obłęd szlachty, że ona przekonała się obecnie o błahości tych czczych nadziei i przejęta jest głębokiem przekonaniem, że przyszłe jéj losy nierozdzielnie i na zawsze powinny być związane z losami wielkiéj i potężnéj Rossji, i że szlachta prosząc CESARZA JEGO MOŚCI o zezwolenie złożenia u stop JEGO CESARSKIEJ MOŚCI uczuć serdecznéj i głębokiéj skruchy, najpoddanniéj prosi o przebaczenie jéj błędów i o przyjęcie znowu do liczby wiernych poddanych, kosztujących pod dobroczynnym rządem JEGO CESARSKIEJ MOŚCI owoców tylu licznych i mądrych reform.

Liczba szlachty, którzy podpisali ten list i upoważnili gubernjalnego marszałka do podpisania onego, wynosi 2744. Podpisy w gubernji dotąd trwają.

Najpoddanniejszy list Mińskiéj szlachty, odesłany został przez pana Głównego Naczelnika kraju, tegoż dnia do p. Ministra spraw wewnętrznych dla przedstawienia do Najwyższéj CESARZA JEGO MOSCI uwagi.

CESARZ JEGO MOŚĆ Najwyżéj rozkazać raczył: obwieścić za pośrednictwem missij rossyjskich oraz przez wydrukowanie w wiadomościach tak senackich jako też wydawanych w kraju zachodnim, iż zostający za granicą mieszkańcy gubernij zachodnich pochodzenia polskiego powinni powracać do ojczyzny na termina wyszczególnione w ich pasportach zagranicznych; ci zaś którym termina pasportów już upłynęły powinni niezwłócznie przybyć do Rossji; w przeciwnym razie, na majątki tych, którzy niepowrócą na wezwanie do ojczyzny, będą nakładane sekwestracje.

O takowym Najwyższym JEGO CESARSKIEJ MOŚCI rozkazie podaje się do powszechnéj wiadomości i należytego wykonania.

St. Petersburg, 23 września.

— 12-go sierpnia Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu Cesarzewicz, raczył spotkać się w Rostowie z JEJ CESARSKĄ MOŚCIĄ Najjaśniejszą Matką swoją. Nakaźny Ataman wojska dońskiego w rozkazie do wojska z 21 sierpnia N. 30 między innemi powiada: „JEJ CESARSKA MOŚĆ przejazdem przez Don była bardzo zadowolona uprzejmością kozaczą i osobiście raczyła mi powiedzieć: „Ja nie jechałam przez Don; lecz mnie przenieśli na rękach.“ (Inw. Ros.)

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 24 września.

Starszyna wojskowy Dukmasow rozbił 10 września koło wsi Kitek bandę ze 150 ludzi, *przy czém powstańcy* stracili 30 zabitych i 3 jeńców; odebrano im wóz z prochem; u nas raniono 3.

Podpułkownik Nabokow z 50 kawalerzystami wykrył 22 września, w lasach koło Żachowa 96 sztuk broni i z 700 sztuk rozmaitéj odzieży, jako to płaszczow, surdutów płóciennych i t. d.

Kolumna majora Janowskiego zabrała 23-go września w m. Lubrańcu 600 sztuk rozmaitéj zimowéj odzieży, a we wsi Czamaninie schwytano 16 powstańców, zapasy bojowe i 250 kos.

Warszawa tegoż dnia.

Oddział podpułkownika Pisanka ($1^1/_2$ roty i 130 kozaków) 21 września, pod Częstochową zniszczył bandę żandarmów wieszających ze 100 ludzi, połowę powstańców zabito, 30 ciężko raniono i oddano zwierzchności cywilnéj; jeńców wzięto 23, w téj liczbie dowódcę wieszających Prołbyłowicza; odbito całą broń; u nas raniony essauł Kalinin i 1 kozak. Banda ta powiesiła 6 włościan ze wsi Dzobowa i spaliła ich chaty. (Inw. Ros.)

Z Królesstwa Polskiego. W ostatnio otrzymanym dzienniku działań wojennych, wcale nie masz wiadomości o jakichkolwiek nowych potyczkach z liczniejszemi bandami; lecz w nim podaje się ciekawy krótki rys uprzednich znanych już działań w miesiącu sierpniu, które ukończyły się zniszczeniem wielkich zbiorowisk.

Z tego rysu uprzednich działań widać, iż bandy które w końcu lipca zebrały się w żyrżyńskim lesie, rozeszły się z tamtąd w trzech kierunkach: Cwiek ze swą bandą przeszedł do radomskiéj gubernji; Grzymałło, Luteński i Zieliński rzucili się na szosse brzeskie ku Białéj, a Kruk i Krysiński, do lasów na południe od Lublina.

ИПОТЕКА ВЪ ЦАРСТВѢ ПОЛЬСКОМЪ.

(Продолженіе. См. N. 109).

Вторая часть труда г. Фрейберга есть переводъ всего ипотечнаго устава Царства Польскаго въ законодательной его формѣ.

Объ уставѣ этомъ замѣтимъ прежде всего, что онъ не имѣетъ правильной научной системы. Не входя теперь въ подробное положеніе нашихъ мыслей вообще о системѣ законодательныхъ положеній, укажемъ на главнѣйшія недостатки въ системѣ устава 1818 г.

Уставъ этотъ начинается съ постановленій о формѣ составленія договоровъ, вносимыхъ въ ипотечныя книги; объясненіе самыхъ ипотечныхъ книгъ, уставъ относитъ уже ко второму отдѣленію перваго раздѣла, къ шестому, седьмому и восьмому раздѣламъ, а понятіе объ ипотеки, чѣмъ бы слѣдовало начать, даетъ въ раздѣлѣ пятомъ, четвертомъ, третьемъ и второмъ, но опять такъ, что пятый раздѣлъ долженъ бы предшествовать четвертому, четвертый третьему, третій второму. Отъ такой наружной уже системы пониманіе ипотеки и ипотечнаго порядка очень затрудняется особенно для неспеціалиста. Наружная неправильная система устава имѣла вліяніе, какъ само собою разумѣется, и на систему внутреннюю, а съ тѣмъ вмѣстѣ на полноту и точность закона, которыя страждутъ многими недостатками. Принявъ научную систему, составитель проэкта этого устава необходимо бы началъ съ объясненія ипотеки, различныхъ видовъ ея, потомъ перешелъ бы къ порядку ипотечному и его послѣдствіямъ и окончилъ ипотечными книгами. Держась строго такой логической послѣдовательности, онъ былъ бы послѣдователенъ и въ изложеніи содержанія, а логическая послѣдовательность указала бы ему на тѣ пробѣлы, которыхъ онъ не могъ замѣтить, разъединивъ вниманіе и силы свои въ неправильной наружной системѣ.

Желая познакомить нашихъ читателей съ польскимъ ипотечнымъ порядкомъ, о которомъ у насъ существуютъ неясныя и невѣрныя понятія, ставящія иногда этотъ порядокъ незаслуженно на высокую степень значенія его, на степень образца, достойнаго подражанія, мы передадимъ его кратко въ системѣ научной, не выходя однако изъ предѣловъ закона.

Ипотека есть, говоритъ польскій уставъ, вещное право на недвижимыя имущества, коимы обезпечены записанныя (въ ипотечную книгу) привилегированныя обязательства и права и капиталы, обезпеченные недвижимымъ имуществомъ. Она недѣлима, т. е. лежитъ на всемъ имуществѣ; она связана съ самымъ имуществомъ, а не съ лицомъ собственника, и потому обязательна для каждаго, кто бы ни пріобрѣлъ это имущество. Источники ея: законъ, судебное рѣшеніе и договоръ.

По закону ипотеки принадлежатъ: а) женѣ на имѣніе мужа, малолѣтнему, несовершеннолѣтнему и состоящему подъ прещеніемъ (подъ опекою) на имѣніе опекуна или попечителя; б) государственной казнѣ для обезпеченія недоимокъ по всякаго рода податямъ; в) церквамъ, общественнымъ учрежденіямъ, городскимъ кассамъ, страховому отъ огня обществу за взысканія съ казначеевъ и лицъ, которымъ ввѣрено общественное имущество; г) слугамъ находящимся въ имѣніи, за плату натурою или деньгами.

Первый видъ ипотеки не ограничивается временемъ и количествомъ суммы; второй и третій простирается только до суммы двухлѣтней недоимки, четвертый—до годичнаго удовлетворенія. Всѣ эти виды ипотеки, основанные на законѣ и вытекающіе изъ закона, безъ судебнаго рѣшенія и договора, имѣютъ силу, безъ внесенія ихъ въ ипотечную книгу, и первенство въ удовлетвореніи (*на случай продажи имѣнія съ публичныхъ торговъ*) предъ всѣми обязательствами, внесенными въ ипотечныя книги. Ипотеки эти называются привилегированными или привилегіями. Остановимся на этой законной ипотекѣ.

Трудно было понять произвольное и невѣрное смѣшеніе ипотеки по закону съ несостоятельностію должниковъ, если бы г. Фрейбергъ въ своей запискѣ не объяснилъ, что на положенія польскаго устава объ ипотечномъ порядкѣ имѣли вліянія постановленія французскаго уложенія, дѣйствовавшаго въ Царствѣ съ 1818 года. Въ самомъ дѣлѣ, въ code civile мы находимъ такъ называемыя привилегированныя права (les privileges), которыя представляютъ такой же сумбуръ въ юридическихъ отношеніяхъ, именно судебныя издержки, расходы на погребеніе и болѣзнь умершаго должника, жалованье и содержаніе его прислугѣ за послѣдній или текущій годъ найма, издержки на содержаніе должника и его семейства. Понятно, что эти такъ называемыя привилегіи вовсе не относятся къ правамъ ипотечнымъ, обезпечиваемымъ на имуществѣ недвижимомъ. Сверхъ того онѣ возникаютъ или изъ судебнаго рѣшенія, какъ судебныя издержки, или изъ факта, какъ расходъ на погребеніе и леченіе должника, на содержаніе его и его семейства, или изъ договора, какъ плата слугѣ жалованья, т. е. изъ источниковъ, хотя обязательныхъ, но не имѣющихъ никакого отношенія къ имуществу недвижимому, Французское законодательство подмѣтило эту несообразность и не зная, какъ выпутаться изъ нея, придумало отнести эти взысканія на имущество движимое и только при недостаткѣ его на недвижимое. Польскій ипотечный уставъ не сдѣлалъ и этого различія. Кромѣ того поставилъ плату слугамъ за послѣдній годъ, ничѣмъ невязующуюся съ имуществомъ недвижимымъ въ одинъ разрядъ со взысканіями, истекающими изъ него, какъ то въ разрядъ государственныхъ поземельныхъ податей и сборовъ въ пользу городскихъ, сельскихъ обществъ, воеводствъ, церквей, общественныхъ учрежденій, страховыхъ обществъ, т. е. смѣшалъ не только понятіе объ ипотекѣ съ понятіемъ о несостоятельности, но и несостоятельность съ законною ипотекою. Понятное дѣло, что всѣ такъ называемые привилегированныя взысканія или привилегіи французскаго кодекса, равно какъ и плата слугѣ ипотечнаго польскаго устава, взыскиваются прежде всего съ лица должника и его движимаго имущества. Чтобы движимаго имущества не хватило на уплату ихъ, едва ли вѣроятно, такъ какъ всякое недвижимое имущество предполагаетъ въ себѣ движимое и доходы. При отсутствіи же того и другихъ проявляется, очевидно, несостоятельность собственника, которая влечетъ все его имущество, какого бы рода оно ни было, въ конкурсъ, и привилегированныя взысканія французскаго кодекса и плата слугѣ польскаго ипотечнаго устава поступаютъ въ число долговъ конкурсныхъ, а не ипотечныхъ. Желательно бы знать, какъ исполняется эта статья польскаго устава. Неужели за плату слугѣ продается недвижимое имѣніе? Вѣроятно нѣтъ, такъ какъ въ ст. 40 устава говорится, что привилегированныя взысканія получаютъ первенство удовлетворенія *на случай продажи имѣнія съ публичныхъ торговъ*, слѣдовательно до этой продажи, предполагающей несостоятельность, они остаются in suspenso, т. е. не могутъ быть вовсе обращены къ лицу собственника или его движимому имуществу. Другими словами, или законъ остается мертвою буквою или нераціональность смѣшенія юридическихъ понятій яснѣе дня, смѣшенія, которое одно уже подрываетъ основы ипотечной системы. Наконецъ, какъ понимать постановленіе, которое относитъ къ этимъ привилегированнымъ взысканіямъ, осуществляемымъ при продажѣ имѣнія съ публичныхъ торговъ, государственныя казенныя подати, сборы въ пользу городскихъ сельскихъ обществъ, воеводствъ, церквей, общественныхъ учреждиній и страховыхъ обществъ? Неужели и эти взысканія не касаются недвижимаго имущества прежде назначенія его въ продажу? Вѣроятно такъ, а въ такомъ случаѣ ипотека, ипотечный порядокъ и нестоятельность смѣшиваются самымъ грубымъ образомъ.

(Продолженіе впредь).

ское шоссе къ Бялѣ, а Крукъ и Крысинскій—въ лѣса, къ югу отъ Люблина.

Шайка Цвѣка, разбитая въ Радомской губерніи 9-го августа при м. Ковалѣ, 11-го при Вирѣ, 13-го при Гжибовой Гурѣ и 14-го близъ Пулавъ, перешла обратно въ Люблинскую губернію, гдѣ по соединеніи съ подкрѣпленіемъ, пришедшимъ изъ Галиціи подъ начальствомъ Лелевеля, мятежники испытали новыя пораженія: 22-го августа, близъ д. Понасувки, и 25-го августа, близъ д. Баторжъ.

Шайки, удалившіяся къ брестскому шоссе, были разбиты: Гржимайла—близъ м. Сарнакъ, 13-го августа, отрядами изъ Бялы и Сѣдлецъ, Зелинскаго—при д. Бялкѣ, 20-го августа, отрядами изъ Сѣдлецъ и Венгрова, и Лютенскаго, 26-го августа, мендзыржецкимъ отрядомъ, въ Хотычскомъ лѣсу.

Шайки Крука и Крысинскаго окончательно разбиты близъ м. Файславицъ, 12-го августа.

Такова была судьба мятежническихъ вооруженныхъ силъ, соединившихся въ Люблинской и Радомской губерніяхъ; что же касается до собравшихся, одновременно съ тѣмъ, скопищъ ихъ въ губерніяхъ Варшавской и Плоцкой, то, какъ извѣстно, шайка Тачановскаго разбита на голову 17-го августа, у дд. Крушины и Боровно, отрядами флигель-адъютанта полковника Клодта и капитана де-Витте, а Скавронскаго и Шумлянскаго—29-го августа, у Поддембицъ, отрядомъ генерала Краснокутскаго. (Сѣв. Поч. N. 209)

— Циркуляръ департамента неокладныхъ сборовъ гг. губернскимъ управляющимъ питейно-акцизными сборами, отъ 19 сентября 1863 года за N. 431, относительно уплаты банковыхъ и казенныхъ долговъ изъ выкупныхъ ссудъ, по коимъ назначается 5½% непрерывный доходъ.

Государственный совѣтъ, въ общемъ собраніи, разсмотрѣвъ заключеніе соединеннаго присутствія главнаго комитета объ устройствѣ сельскаго состоянія и департамента государственной экономіи государственнаго совѣта, по представленію министра финансовъ относительно уплаты банковыхъ и казенныхъ долговъ изъ выкупныхъ ссудъ, по коимъ назначается 5½% непрерывный доходъ, Высочайше утвержденнымъ, 15 іюля 1863 года, мнѣніемъ положилъ:

I. Относительно пріема свидѣтельствъ на 5½% непрерывный доходъ въ платежи по ссудамъ изъ государственныхъ кредитныхъ установленій руководствоваться слѣдующими правилами:

1) Въ платежи по ссудамъ, выданнымъ изъ с.-петербургской и московской сохранныхъ казенъ и приказовъ общественнаго призрѣнія подъ залогъ недвижимыхъ имуществъ, принимать свидѣтельства на 5½% непрерывный доходъ, зачисляя капитальную сумму, съ которой доходъ сей исчисленъ, въ уплату капитальнаго долга по ссудѣ, подъ заложенное имущество, а причитающійся по день предъявленія свидѣтельства непрерывный доходъ за текущее полугодіе обратить въ уплату слѣдующихъ съ заемщика процентовъ; въ случаѣ же недостатка сего дохода на полную уплату процентовъ по долгу, недостающую сумму требовать отъ заемщика наличными деньгами.

2) Предоставить с.-петербургской и московской сохраннымъ казнамъ и приказамъ общественнаго призрѣнія принятыя въ уплату банковаго долга свидѣтельства на 5½% непрерывный доходъ отсылать въ государственный банкъ при расчетѣ: сколько изъ капитальной суммы онаго слѣдуетъ въ уплату капитальнаго банковаго долга и сколько въ уплату причитающихся отъ заемщика процентовъ.

3) Когда капитальная сумма, съ которой назначенъ 5½% непрерывный доходъ превышаетъ подлежащій уплатѣ капитальный долгъ, въ такомъ случаѣ государственному банку предоставляется на остальную, за зачетомъ банковаго долга, сумму выдавать владѣльцу новое свидѣтельство на 5½% непрерывный доходъ, если таковая сумма не менѣе 200 руб.; на сумму же ниже сего размѣра выдавать 5% банковые билеты, а остатки менѣе 50 руб., которые не могутъ быть выданы билетами, зачитывать въ слѣдующій платежъ по долгу. При окончательной же уплатѣ долга, таковые остатки возвращать наличными деньгами.

II. Относительно обращенія взысканія казенныхъ долговъ на 5½% непрерывный доходъ, въ дополненіе Высочайше утвержденныхъ 27 іюня 1862 г. правилъ о содѣйствіи правительства къ выкупу крестьянскихъ надѣловъ по издѣльнымъ имѣніямъ постановить:

1) Для удовлетворенія казенныхъ долговъ, числящихся на имѣніи помѣщика, по неплатежу податей, обязательствамъ съ казною, начетамъ, штрафамъ и т. п. взысканіе при выкупѣ обращается сначала на дополнительный денежный взносъ крестьянъ (буде таковой причитается отъ нихъ помѣщику, на основаніи выкупной сдѣлки), потомъ на 5% банковые билеты, которые при этомъ принимаются по нарицательной ихъ цѣнѣ, и наконецъ, на остальную часть выкупной ссуды, вмѣсто которой установлено назначать въ пользу помѣщика 5½% непрерывный доходъ изъ казны.

2) Въ случаѣ, когда казенные долги не могутъ быть сполна покрыты денежнымъ отъ крестьянъ взносомъ и 5% билетами, на пополненіе остальной суммы сихъ долговъ удерживается соотвѣтствующая онымъ часть изъ выкупной ссуды, съ назначеніемъ за оную причитающагося 5½% непрерывнаго дохода и изготовляется на имя мѣстной казенной палаты установленное на полученіе таковаго дохода свидѣтельство, если сумма означенныхъ долговъ не менѣе 200 руб.; на суммы же, ниже сего размѣра, если онѣ не могутъ быть удержаны изъ назначеннаго помѣщику 5½% дохода съ остальной части выкупной ссуды, выдаются 5% банковые билеты, а остатки менѣе 50 руб., которые не могутъ быть выдаваемы сими билетами, оставляются долгомъ на помѣщикѣ и взыскиваются съ него установленнымъ порядкомъ.

3) Изготовленное на имя мѣстной казенной палаты свидѣтельство, вмѣстѣ съ 5% билетами, отсылается въ палату при расчетѣ о томъ: какіе именно казенные долги удержаны при выкупѣ и сколько за тѣмъ осталось на помѣщикѣ ко взысканію установленнымъ порядкомъ. Палатѣ же предоставляется расчитываться съ подлежащими вѣдомствами, до коихъ относятся удержанные долги.

О таковомъ Высочайшемъ повелѣніи, распубликованномъ въ указѣ правительствующаго сената отъ 30 іюля сего года, въ собраніи узаконеній и распоряженій правительства, приложенномъ къ 62 N. Сенатскихъ Вѣдомостей, департаментъ неокладныхъ сборовъ поставляетъ въ извѣстность гг. управляющихъ питейно-акцизными сборами для надлежащаго, въ потребномъ случаѣ, исполненія и руководства. (Б. Вѣд. N. 336)

ЧАСТЬ НЕОФФИЦІАЛЬНАЯ.

ВИЛЬНО.

26 сентября, въ костелѣ св. Іоанна, въ присутствіи г. начальника губерніи исполнили очистительную присягу 8 лицъ возвратившихся изъ мятежническихъ шаекъ и съ искренними чувствами раскаянія просящихъ о помиловaніи, а именно: помѣщики: Викентій Матусевичъ и Александръ Сковинскій; дворяне: Владиславъ Рутковскій, Францъ Снарскій, Адамъ Артишевскій и Владимиръ Воракса; крестьяне: Матвѣй Корничъ и Петръ Ноневичъ.

По приведеніи ихъ къ присягѣ, г. начальникъ губерніи объявилъ имъ Всемилостивѣйшее ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА помилованіе—и затѣмъ они отпущены свободными для водворенія на прежнія мѣста жительства.

Въ „Journal de St.-Petersbourg" напечатано:

Нѣкоторыя газеты во Франціи и Англіи проявляютъ въ оцѣнкѣ послѣднихъ отвѣтовъ с.-петербургскаго кабинета тѣ же самыя вызывающія тенденціи, на которыя мы съ крайнимъ сожалѣніемъ неоднократно указывали.

Между этими органами установилось странное соревнованіе. Каждый изъ нихъ старается доказать, что достоинство и національное самолюбіе того или другаго края заинтересовано въ происходившихъ преніяхъ. Они наперерывъ, другъ передъ другомъ, силятся выставить въ самомъ яркомъ свѣтѣ воображаемыя оскорбленія, будто бы истекающія для той или другой державы изъ отвѣтовъ русскаго правительства, и выводить изъ нихъ заключенія раздражительнаго свойства.

Въ особенности стараются затрогивать самыя чувствительныя струны общественнаго мнѣнія Франціи, столь щекотливаго во всемъ, что касается національной чести. Съ этой же цѣлью указываютъ на нѣкоторыя мѣста меморандума с.-петербургскаго кабинета, касающіяся событій 1812, 1813 и 1814 годовъ.

Выборъ этихъ историческихъ воспоминаній не принадлежитъ русскому правительству. Оно по неволѣ вступило на эту почву. Съ той минуты, какъ стали придавать трактатамъ 1815 года, принятымъ за исходную точку дипломатическаго вмѣшательства, такія толкованія, которыхъ Россія не могла допустить, русскому правительству необходимо было опредѣлить смыслъ, приписываемый имъ помянутымъ трактатамъ, возстановивъ совершившіеся факты въ ихъ настоящемъ видѣ и указавъ на положеніе дѣлъ, дѣйствительно существовавшее во время заключенія этихъ достопамятныхъ трактатовъ.

Впрочемъ, жизнь всѣхъ народовъ складывается изъ перемежающихся успѣховъ и неудачъ, которые всѣ вносятся въ исторію страны и которыхъ нельзя вычеркнуть со страницъ ея лѣтописей.

Лѣтописи Франціи достаточно блестящи, и потому нѣтъ надобности прикрывать ихъ темныя мѣста. Россія, также какъ и Франція, имѣла свои хорошіе и худые дни. Она не оскорбляется, когда произносятся имена Аустерлица и Фридланда. Предположить, что французскій народъ не способенъ войти въ пренія, касающіяся историческихъ фактовъ, въ которыхъ счастіе ему не благопріятствовало—значило бы оскорбить его.

Газеты, о которыхъ мы разсуждаемъ, по нашему мнѣнію, впадаютъ въ анархонизмъ, стараясь разжечь пламя страстей давноминувшихъ временъ, и въ особенности вызывая воспоминанія о священномъ союзѣ, который, не въ обиду будь имъ сказано, заключенъ гораздо позднѣе трактатовъ 1815 года и ничего не имѣетъ общаго ни съ этими сдѣлками, ни съ духомъ и стремленіями настоящаго времени.

Противорѣчивыя увѣренія, которыми обмѣниваются нѣкоторые органы прессы по обѣ стороны пролива, уже тѣмъ хороши, что взаимно уравновѣшиваются; ибо, по словамъ англійскихъ газетъ,— не на Англію, а по увѣреніямъ французскихъ— не на Францію упадаетъ вся отвѣтственность въ томъ, что называютъ онѣ дипломатическою неудачею. Должно заключить, что, въ сущности, эта отвѣтственность не тяготѣетъ ни надъ той, ни надъ другой державой; другими словами,— что, на самомъ дѣлѣ, нѣтъ ни пораженія, ни успѣха. Нѣтъ сомнѣнія, что значеніе преній унижается, что смыслъ ихъ искажается, когда изъ нихъ дѣлаютъ нѣчто въ родѣ дипломатическаго турнира. На самомъ дѣлѣ существуетъ серіозный вопросъ, относительно котораго кабинеты искали объясниться, и разрѣшеніе котораго зависитъ отъ спокойной оцѣнки фактовъ, въ духѣ примиренія и взаимнаго доброжелательства. Препятствуя же его достиженію безпрестанными воззваніями ко всѣмъ страстямъ настоящаго и прошедшаго времени, пресса, по нашему мнѣнію, уклоняется отъ истиннаго своего призванія. (С. Поч. N. 208)

Особенное вниманіе обращаетъ на себя рѣчь лорда Росселя, произнесенная въ Блэргоури, въ Шотландіи. Ей придаютъ особенную важность потому, что она касается всѣхъ вопросовъ иностранной политики. Важнѣе всего то, что уже было не разъ повторено графомъ Росселемъ при другихъ случаяхъ. „Я объявилъ въ парламентѣ, сказалъ онъ, и сохраняю и теперь мое убѣжденіе, что ни обязательства, ни честь, ни интересы Англіи не требуютъ, чтобы мы вели войну изъ-за Польши." Слова оратора были покрыты рукоплесканіями.

Страстная полемика между французскими и англійскими газетами по поводу *тождественнаго* фіаско дипломатическаго штурма за Польшу—все еще не умолкаетъ. Mémorial diplomatique горько упрекаетъ Англію и Австрію за ихъ недостойную роль въ польскомъ дѣлѣ; Times въ рѣзкой рѣчи отвѣчаетъ, что, какъ бы не кручинились французы, ни Англія, ни Австрія все-таки рѣшительно не хотятъ войны и если безъ нихъ Франціи не въ мочь воевать противъ Россіи, то стыдно кричать ей о своемъ геройствѣ, которое ни на шагъ безъ сильной чужой помощи. Мы всѣ трое порядочно отдѣланы—честно признается Times—и уже не лучше ли намъ проглотить спокойно горькую пилюлю, чѣмъ смѣшить свѣтъ взаимнымъ нашимъ раздраженіемъ и гнѣвомъ, который мы не рѣшаемся излить надъ главою нашего общаго непріятеля.

(Бир. Вѣд. N. 341)

Banda Ćwieka. rozbita w gub. radomskiéj 9 sierpnia pod Kowalami, 11-go pod Wirem, 13 pod Grzybową górą i 14 koło Puław, przeszła znowu do gubernji lubelskiéj, gdzie po złączeniu się z posiłkami, przybyłemi z Galicji pod dowództwem Lelewela, powstańcy byli na nowo rozbici: 22 sierpnia koło Ponasówki, i 25 pod Batorzem.

Bandy, które się udały ku szosse brzeskiemu zostały rozbite: Grzymałły koło Sarnak, 13 sierpnia przez oddziały z Białéj i Siedlec, Zielińskiego, pod w. Białką, 20 sierpnia, przez oddziały z Siedlec i Węgrowa, a Luteńskiego, 26 sierpnia przez oddział międzyrzecki w chotyckim lesie.

Bandy Kruka i Krysińskiego ostatecznie zostały rozbite koło Fajsławic, 12 sierpnia.

Taki był los powstańczych sił zbrojnych, które się połączyły w lubelskiéj i radomskiéj gubernjach; co się zaś tycze zgromadzonych jednocześnie zbiorowisk w gubernjach warszawskiéj i płockiéj, to jak wiadomo, banda Taczanowskiego została rozbita na głowę 17 sierpnia, koło ww. Kruszyny i Borowna przez oddziały fligiel-adjutanta pułkownika Klodta i kapitana de Witte, a Skawrońskiego i Szumlańskiego 29 sierpnia koło Poddębic przez oddział jenerała Krasnokuckiego.

— Okolnik departamentu poborów niestałych do pp. gubernjalnych zarządzających trunkowo-akcyznemi poborami, z 19 września 1863 roku N. 431 względem opłaty bankowych i skarbowych długów z wykupowych pożyczek, od których przeznacza się 5½ % dochód nieprzerwany.

Rada państwa w zgromadzeniu ogólném, rozpatrzywszy decyzję połączonego urzędu komitetu głównego o urządzeniu stanu wiejskiego i departamentu ekonomji rządowéj rady państwa, na przełożenie ministra skarbu względem opłaty bankowych i skarbowych długów z pożyczek wykupowych, od których przeznacza się 5½ % nieprzerwany dochód, Najwyżéj zatwierdzoném, 15 lipca 1863 roku, zdaniem postanowiła.

I. Względem przyjmowania świadectw na 5½ % nieprzerwany dochód,za opłaty od pożyczek z kredytowych instytucij państwa przewodniczyć się następnemi przepisami:

1) Za opłaty od pożyczek, wydawanych z Petersburskiéj i Moskiewskiéj kassy zachowawczéj i urzędów opieki powszechnéj, na zastaw majątków nieruchomych przyjmować świadectwa o 5½ % nieprzerwanym dochodzie, zaliczając summę kapitalną, od któréj dochod ten wyliczono, na opłatę kapitalnego długu od pożyczki na zastawiony majątek, a należny do dnia okazania świadectwa dochód nieprzerwany za bieżące półrocze użyć na opłacenie należnych od dłużnika procentów od długu, pozostałą zaś summę egzekować od dłużnika gotowemi pieniędzmi.

2) Dozwolić S.-Petersburskiéj i Moskiewskiéj kassom zachowawczym i urzędom opieki powszechnéj przyjęte na opłatę bankowego długu świadectwa na 5½ % dochód nieprzerwany, odsyłać do banku państwa przy rozrachunku: ile z kapitalnéj summy onego należy na opłatę kapitalnego bankowego długu i ile na opłatę należących od dłużnika procentów.

3) Jeżeli kapitalna summa, od któréj naznaczono 5½ % nieprzerwany dochód, przewyższa należący do opłacenia kapitalny dług, w takim razie bank państwa ma prawo na pozostałą za wyrachowaniem bankowego długu summę wydać właścicielowi nowe świadectwo na 5½ % dochód nieprzerwany, jeśli takowa summa nie mniejszą jest jak 200 r.,na summę zaś mniejszą wydawać 5% bankowe bilety, a pozostałości zaś mniejsze od 50 rub. które niemogą być wydane biletami, zaliczać na następującą opłatę na rachunek długu. Przy ostatecznej zaś opłacie długu, takowe reszty zwracać w gotowiznie.

II. Względem zaliczenia odbieranych skarbowych długów na 5½ % nieprzerwany dochód, w dopełnieniu Najwyżéj zatwierdzonych 27 czerwca 1862 r. przepisów o pomocy rządu do wykupu włościańskich nadziałów w majątkach odrobkowych postanowić:

1) Dla opłacenia skarbowych długów, liczących się na majątku obywatela, z powodu niepłacenia podatków, zobowiązań względem rządu, zaliczek, sztrafów i t. d. egzekucja przy wykupie najprzód odbywa się z dodatkowéj pieniężnéj opłaty włościan (jeżeli takowa należy obywatelowi na mocy wykupowéj umowy) potém z 5% bankowych biletów, które przytém przyjmują się podług nominalnéj ich ceny i nareszcie z pozostałéj części wykupowéj pożyczki, zamiast któréj ustanowiono naznaczać na rzecz obywatela 5½ % nieprzerwany dochód od skarbu.

2) W razie, jeśli skarbowe długi niemogą być zupełnie opłacone pieniężnym od włościan wnioskiem i 5% biletami, to na dopełnienie pozostałéj summy tych długów zatrzymuje się odpowiednia onym część z pożyczki wykupowéj, z przeznaczeniem za takową należącego 5½ % nieprzerwanego dochodu i wydaje się na imię miejscowéj izby skarbowéj ustanowione dla otrzymania takowego dochodu świadectwo, jeśli summa rzeczonych długów niemniejszą jest 200 rub.; na summy zaś mniejsze, jeśli takowe niemogą być utrzymane z naznaczonego obywatelowi 5½ % dochodu z pozostałéj części wykupowéj summy, wydają się 5% bankowe bilety, a pozostałości mniejsze od 50 rub., które niemogą być wydawane temi biletami, pozostają jako dług na obywatelu i egzekwują się od niego koleją przepisaną.

3) Wydane na imię izby skarbowéj świadectwo, rązem z 5% biletami odsyła się do izby przy rozrachunku z wyszczególnieniem: jakie mianowicie długi skarbowe zostały zatrzymane przy wykupie i ile pozostało na obywatelu do wyegzekwowania koleją przepisaną. Izba zaś może rozliczyć się z właściwemi zarządami. do których należą zatrzymane długi.

O takim Najwyższym rozkazie ogłoszonym w ukazie senatu rządzącego z 30 lipca bieżącego roku w zbiorze praw i przepisów rządowych załączonym do 62 N. wiadomości Senackich, departament poborów niestałych zawiadamia pp. zarządzającyoh trunkowo-akcyznemi poborami dla należytego w razie potrzeby wykonania i dla wskazówki. (Wiad. Giełd.)

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

WILNO.

Dnia 26 września w kościele św. Jana, w obecności p. Naczelnika gubernji wykonało oczyszczającą przysięgę 8 osób, które wróciły z band powstańczych i z szczeremi uczuciami skruchy prosiły o zlitowanie, a mianowicie, obywatele: Wincenty Matusewicz i Aleksander Skowiński; szlachta Władysław Rutkowski, Franciszek Snarski, Adam Artiszewski i Włodzimierz Woraksa; włościanie: Mateusz Kornicz i Piotr Noniewicz.

Po doprowadzeniu ich do przysięgi, p. Naczelnik gubernji objawił im Najmiłościwsze CESARZA JEGO MOŚCI przebaczenie, — poczém oni wypuszczeni zostali na swobodę dla osiedlenia na uprzednich miejscach zamieszkania.

W „Journal de St. Petersbourg" wydrukowano:

Niektóre dzienniki we Francji i Angiji okazują w ocenie ostatnich odpowiedzi gabinetu petersburskiego te same wyzywające tendencje, na które my z największém ubolewaniem niejednokrotnie wskazywaliśmy.

Pomiędzy temi organami zawiązało się dziwne współzawodnictwo. Każdy z nich usiłuje dowieść, iż godność lub narodowa duma tego lub innego kraju zostały zainteressowane w odbytych debatach. Jeden przed drugim usiłują one wykazać w jak najbardziéj rażącém świetle urojoną obrazę, wynikającą dla tego lub innego mocarstwa z odpowiedzi rządu rossyjskiego i wyprowadzać z niéj wnioski jątrzące.

Szczególnie zaś starają się one dotykać jak najdelikatniejszych strun opinji powszechnéj Francji, tak drażliwéj na to wszystko, co się tycze honoru narodowego. W tym celu cytują niektóre miejsca z memorandum dodanego do ostatnich depesz St. petersburskiego gabinetu, napomykające wypadki z lat 1812, 1813 i 1814.

Wybór tych wspomnień nie należy do rządu rossyjskiego. On mimowolnie wszedł na te pole. Od téj chwili, jak zaczęto przypisywać traktatom 1815 roku, przyjętym za punkt wyjścia dla interwencji dyplomatycznéj, takie tłumaczenia, których Rossja dopuścić nie mogła, rząd rossyjski musiał koniecznie określić znaczenie, które ze swéj strony przypisuje rzeczonym traktatom, przywracając faktom spełnionym rzeczywiste ich kształty i wskazując na stan rzeczy, jaki istniał istotnie w czasie zawarcia tych pamiętnych traktatów.

Zresztą, życie wszystkich narodów składa się ze zdarzających się na przemian pomyślności i niepowodzeń, które wszystkie wchodzą do dziejów kraju, i których nie podobna wykreślić z kronik jego.

Kroniki Francji dosyć są znakomite, i dla tego niemasz potrzeby ukrywać ciemniejszych ich podań. Rossja również jak Francja miała swe dobre i złe chwile. Jéj to nieobraża, kiedy przypominają Austerlitz i Friedland. Przypuszczać, że narod francuzki niezdolny jest prowadzić debata, tyczące się faktów dziejowych, w których mu szczęście nie sprzyjało, byłoby dla niego obrazą.

Dzienniki, o których my decydujemy według zdania naszego, wpadają w anachronizm, usiłując rozniecić płomień namiętności z dawno upłynionych czasów, a szczególnie wywołując wspomnienia świętego przymierza, które, niech to ich nieobraża, zostało zawarte daleko późniéj niż traktaty 1815 roku i nic niema wspólnego ani z temi umowami, ani też z duchem i dążnościami obecnego czasu.

Przeciwne jedne drugim zapewnienia, których sobie wzajemnie nie szczędzą niektóre organa prassy z obu stron ciaśniny, już tém są dobre, że się równoważą; gdyż wedle słów dzienników angielskich, nie na Anglję, a podług zapewnień francuzkich nie na Francję spada cała odpowiedzialność za to, co one nazywają niepowodzeniem dyplomatyczném.

Należy wnosić, że w istocie odpowiedzialność ta nie cięży na żadném z tych mocarstw; czyli raczéj niemasz tu ani porażki, ani powodzenia. Bez wątpienia, że waga debatów zmniejsza się, że treść ich się wypacza, gdy z nich czynią rodzaj turnieju dyplomatycznego. W rzeczy saméj, istnieje kwestja poważna, w któréj gabinety szukały porozumienia, i któréj rozwiązanie zależy od spokojnéj oceny faktów, w duchu przymierza i życzliwości zobopólnéj. Przeszkadzając zaś jéj urzeczywistnieniu przez ciągłe odwoływania się do wszystkich namiętności czasów przeszłych i obecnych, prassa, wedle zdania naszego zbacza od swego rzeczywistego powołania.

(Pocz. półn.)

Szczególną uwagę zwraca na siebie mowa lorda Russella miana w Blergowry w Szkocji. Do niéj przywiązują wielką wagę, ponieważ dotyka wszystkich kwestij zagranicznéj polityki. A najważniejszém jest to, co już nieraz było powtarzano przez hrabiego Russella przy innych okolicznościach: „Wypowiedziałem w parlamencie, powiada on, i teraz zostaję przy tém przekonaniu, że ani zobowiązania się, ani honor, ani interessa Anglji nie wymagają, abyśmy prowadzili wojnę za Polskę." Słowa mówcy zostały powitane oklaskami.

Namiętna polemika między dziennikami francuzkimi i angielskimi z powodu jednostajnego fjasko po ataku dyplomatycznym za Polskę, ciągle jeszcze daje się słyszeć. Memorial diplomatique w sprawie polskiéj; Anglji i Austrji ich niegodną rolę wyrzuca Times w stanowczéj mowie odpowiada, iż chociażby to miało bardzo trapić Francuzów, jednak zawsze ani Anglja ani Austrja niechcą wojny, i jeśli bez nich Francja niemoże prowadzić wojny z Rossją, to wstyd jéj krzyczeć o swém bohaterstwie, które ani kroku dać niemoże bez silnéj obcéj pomocy. My wszyscy we troje porządnie zostaliśmy odprawieni, uczciwie przyznaje Times, i kto wie czy lepiéj nam będzie połknąć spokojnie gorzką pigułkę, niż śmieszyć świat przez wzajemne nasze rozdrażnienie i gniew, których nie poważamy się wylać na głowę naszego wspólnego nieprzyjaciela.

(Wiad. Giełd.)

Wiadomości Zagraniczne.

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

WIEDEŃ, sobota 3-go października. Dziennik Korrespondencja powszechna, mówiąc o wykonaniu przymusowém przeciw Danji, oznajmuje, że oświadczenia, zamiary postrachu lub groźb, skądkolwiekby wypływały, nie zdołają przeszkodzić, aby postanowienie zapadłe przeciw jednemu z członków Związku, według przepisów i w obrębach prawa związkowego, zwłaszcza po wejściu już ich w moc obowiązującą, miało być doprowadzone do spełnienia.

Dziennik Korrespondencja powszechna dodaje, że niema żadnego powodu do powątpiewania o wysokiéj doniosłości położenia téj sprawy, ale niepodobna zwalać na Związek niemiecki odpowiedzialności za to, że nie wstrzymał biegu prawa, ani za następstwa tego ostatecznego kroku, do jakiego ujrzał się być zmuszonym.

TRIEST, sobota 3-go października wieczorem. Arcy-książę Maksymiljan przyjął dziś deputację meksykańską, któréj dał niemal następną odpowiedź:

„Zgodnie z cesarzem Francuzów, uznaję: że monarchja nie może być prawowicie ustaloną w Meksyku, bez potwierdzenia wolą całego ludu, uchwały stolicy. Przyjęcie więc przeze mnie korony, zawisło od wypadku głosowania całego kraju.

„Z drugiéj strony, uczucie powinności wkłada na mnie obowiązek żądania rękojmi upewniających mię od niebezpieczeństw, mogących grozić całości i niepodległości cesarstwa. Po otrzymaniu tych rękojmi i tych waruuków, będę gotów przyjąć tron meksykański, za przyzwoleniem głowy mojego rodu, i mam niezłomne postanowienie spełnienia wówczas mojego cywilizacyjnego posłannictwa, przez udzielenie konstytucji, którą oprzysięgnę, po zupełném uspokojeniu kraju.

KOPENHAGA, niedziela 4-go października. Według zaczerpniętych z dobrego źródła wiadomości, umowa zawarta między Danją i Szwecją, zastrzega, że Szwecja użyczy Danji [illegible] wojsk posiłkowych do boju z każdym nieprzyjacielem, który wtargnie na jéj ziemię, bynajmniéj nie czyniąc pomocy swojéj zależną od warunków ściągających się do ostatnich pobudek, do jakich mianoby się odwoływać dla usprawiedliwienia podobnéj napaści.

PARYŻ, niedziela 4 października wieczorem. Dziennik Pays oświadcza, że jest upoważniony do oznajmienia: iż żadnych świeżych rokowań nie zagajono między Paryżem, Londynem i Wiedniem.

Tenże dziennik zaprzecza wiadomości udzielonéj przez Prassę, jakoby Francja i Austrja chciały ogłosić traktaty 1815 r., za zupełnie obalone.

LONDYN, poniedziałek 5 października. Podług wiadomości z New-Yorku, z dnia 29 września, stoczono bitwę w Tennessee. Jenerał Rosencranz telegrafuje dnia 23, że stanowisko jego jest bezpieczne.

Część wojsk jenerała Meade przeprawiła się przez Rapidan; oczekiwano bitwy blizko Gordon-ville.

Donoszą z Charlewston dnia 22, że oblężeni odpowiadają bez przerwy na ogień oblegających.

BERLIN, poniedziałek 5 października wieczorem. Gazeta krzyżowa pisze: iż dowiedziała się, że rozkaz królewski wydany do ministra wojny brzmi: aby oficerów i żołnierzy nie wzywać w drodze urzędowéj, do uczęstnictwa w blizko przyszłych wyborach.

WIEDEŃ, poniedziałek 5 października wieczorem. Na dziejszem posiedzenia izby poselskiéj rady cesarstwa, pan Schmerling odczytał pismo cesarskie upoważniające sejm, pod takiemiż jak w roku przeszłém zastrzeżeniami, do bezpośredniego przystąpienia do konstytucyjnego rozbioru projektów praw skarbowych.

Rzeczone pismo wyraża nadzieję, że ciąg i ukończenie rozbioru praw skarbowych odbędzie się przy współdziałaniu przedstawicieli siedmiogrodzkich,

Minister skarbu przedstawił projekta do praw tyczących się ustalenia podatków ziemskiego, z domów, od dochodów, od posiadanych procentujących papierów rządowych, osobistego, zbytkowego i podatku od stanu; przedstawił również projekta ściągające się do zmiany w prawie stęplowem i wysłużonych pensji.

KORFU, poniedziałek 5 października. Na dzisiejszém posiedzeniu parlament joński przyjął z wdzięcznością przełożenie przyłączenia wysp jońskich do królestwa greckiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

—KOŚCIOŁ MISSJONARSKI.— Dnia wczorajszego przypadła piérwsza rocznica wprowadzenia na nowo, nabożeństwa do kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego, przy ulicy Subocz w Wilnie. Rok jednak przeszły oglądał tylko połowę dzieła odnowienia téj świątyni; gdyż ani urządzenia zupełnego wewnątrz, ani nawet wielkiego ołtarza jeszcze w niéj podówczas nie było. Restauracja całkowita dopiéro w roku bieżącym ukończoną została, a wielki ołtarz w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego i tytułu kościoła, 9 maja uroczyście był poświęcony. Gorliwa o chwałę bożą praca kilku czcigodnych osób, na czele których stoi sędziwy już wiekiem członek zgromadzenia Missjonarzy, ks. Erdman, teraz uwieńczoną została. Sądzimy tedy, iż krótkie zdanie sprawy o tém odnowieniu, niewczesném już dzisiaj niebędzie.

Początek kościoła missjonarskiego w Wilnie sięga drugiéj połowy wieku XVII. Księża zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, zwani u nas pospolicie Missjonarzami, sprowadzeni tu zostali z Warszawy w roku 1685 przez biskupa wileńskiego Kotowicza, który ich folwarkiem Jęczmieniszki i placami nad Wiljąw mieście opatrzył. W parę lat potém księżna Katarzyna Radziwiłłowa podkanclerzyna w. ks. lit. nadała im plac obszerny z gmachami niegdyś do Sanguszków należącemi, przy ulicy Subocz na wschodnim skraju miasta. Tutaj to, na wyniosłéj górze, późniéj nazwanéj Górą Zbawiciela, w r. 1695 założony został przez Teofila Platera wojskiego infl. dzisiejszy kościoł murowany, którego budowy sami Missjonarze dokończyli. Konsekracja jego, któréj biskup sufragan wileński Jerzy Ancuta przewodniczył, odbyła się pod imieniem Wniebowstąpienia Pańskiego dnia 18 czerwca 1730 r. Kościoł z przyłączoną doń od r. 1800 parafją, mając nadto czas jakiś przy klasztorze seminarjum, konwikt, szkołę parafjalną i drukarnię, był w posiadaniu kks. Missjonarzy do r. 1844.

Przed trzema laty, ks. Jan Erdman, wyjednawszy od władz duchownych i cywilnych upoważnienie na zbiór składek celem odnowienia téj świątyni, tyle dokazał z pomocą kilku innych osób, że rozpoczętą przeszłorocznéj zimy pracę, obecnie w lat dwa niespełna, już dokonaną widzimy. Kościoł wzniesiony w stylu mieszanym wieku XVII, lecz odznaczający się lekkością budowy, a zwłaszcza dwiema pełnemi wdzięku wysmukłemi wieżycami, z wysokiéj góry panujący nad całém miastem, jaśnieje teraz w nowéj szacie. Ściany na nowo otynkowano i wybielono zewnątrz i wewnątrz, odnowiono dach, powstawiano nowe okna; nawet stary zegar wieżowy, który lubo do porozumienia ze słońcem przyjść jeszcze niemoże, ruszać się jednak począł. Samo wnętrze świątyni, nieprzeładowane wprawdzie ozdobami, bo na to szczupłe zasoby ze składek i darów zebrane niewystarczały, odznacza się przyzwoitą domowi bożemu czystością i wdziękiem prostoty, którąby może nawet zbytnie dodatki zepsuły. Przedewszystkiém mile tu zatrzymuje oko kaplica św. Wincentego i budowa wielkiego ołtarza. Kaplica wspomniona, najpierwiéj przed innemi wewnętrznemi częściami świątyni wyrestaurowana, sama jedna ma piękne freski na ścianach, ręką p. Majeranowskiego wykonane. Szczególniéj odznacza się tu scena z życia św. Wincentego po prawéj stronie widza od wejścia do kaplicy i chór siostr miłosierdzia pod łukiem sklepienia. Ten ostatni obraz tak jest pełen prawdy w perspektywie i kolorycie, że za piérwszém spojrzeniem w błąd wprowadzony przechodzień mniema widzieć żywe postacie. Wielki ołtarz, zmurowany i inkrustowany według planu i pod kierunkiem bezpośrednim młodego architekta pana Wiszniewskiego, zaleca się, jak samo wnętrze świątyni, prostotą i harmonją linij. Bogatsze odeń cyborjum wsparte na czterech pozłocistych archaniołach, nakształt tego jak w kościele św. Piotra widzimy, nader szczęśliwie się odbija. Ogół kościoła wewnątrz przedstawia całość pełną spokoju i niebieskiego wesela, jakiém właśnie powinna jaśnieć świątynia, ku przypomnieniu Wniebowstąpienia Chrystusowego dźwigniona.

Lecz wspomniawszy to przeznaczenie kościoła missjonarskiego, niemożemy odjąć się smutnemu obowiązkowi powiedzenia, iż jeszcze niewszystko tu jest takiém, jakiémby być powinno. Mówimy o obrazach, a zwłaszcza o wizerunku Wniebowstąpienia Pańskiego w wielkim ołtarzu. Kościoł missjonarski ma dziś zaledwie kilka obrazów starych nader posledniéj wartości, parę płócien nowych lepszego pęzla z darów prywatnych, oraz duży obraz Wniebowstąpienia, umyślnie do tego kościoła zamówiony. Otoż jest wszystko, a bardzo mało!

W kościele, jakeśmy już powiedzieli, nieprzeciążonym ozdobami, mającym ołtarz wielki otworzysty, z niewielu łamiącemi się linjami i bez żadnéj pstrocizny, rzecz naturalna, że oko pierwiéj pada i najdłużéj spoczywa na samym obrazie wielkiego ołtarza. Nietylko więc uczuciu estetycznemu, ale i samemu nawet nabożeństwu wiele na tém zależy, ażeby myśl przychodnia długo na obrazie zatrzymana tonęła w pięknościach malowidła i po za niém szukała niebios, zamiast rozstrzeliwać się na gwałtem nasuwające się krytyczne uwagi. Rozumieli to dobrze odnowiciele kościoła, kiedy bez względu na szczupłość lub obfitość zasobów, przeznaczyli, jakeśmy słyszeli, dość znaczną kwotę autorowi fresków w tymże kościele za odmalowanie obrazu i stosownie do życzenia artysty wyliczyli ją przed zaczęciem pracy, a chcąc zyskać na należytém wykończeniu, żądali nie oryginalnego utworu, lecz tylko dobréj kopji. Tak się wszakże ku wielkiemu pożałowaniu stało, iż nowy obraz Wniebowstąpienia Pańskiego w kościele missjonarskim nieodpowiedział przełożonym wyżéj warunkom. Rozumiemy to dobrze, iż taki temat jak Wniebowstąpienie, jest nielada dla artysty zadaniem: niewymagamy też arcydzieła, ale sądzimy, że wymagać zawsze czegoś można. Tymczasem cóż znajdujemy w tém malowidle? Przedewszystkiém uderza tu karnacja głównéj postaci w obrazie, która mniéj szczęśliwie wykonana, niemoże się zgadzać z wysokiém pojęciem Bóstwa. Ewangelja ś. Łukasza powiada: „Podniosłszy ręce swe błogosławił im, i stało się gdy im błogosławił, rozstał się z niemi i był niesion do nieba.“ „Podniesiony jest, a obłok odjął go od oczu ich,“ dodają Dzieje apostolskie. W tych prostych słowach widzimy całą wielkość, całą cudowność aktu, najdokładniéj zgadzającą się z tém wszystkiém, co Pismo święte mówi o Chrystusie Panu, chodzącym suchą nogą po wzdętych bałwanach i zjawiającym się pomiędzy uczniami pomimo zamkniętych drzwi komnaty. Tymczasem w obrazie znajdujemy zwykłe ciało ludzkie, poruszeniem rąk przezwyciężające opór powietrza; włosy unoszone są wiatrem i za krótkie; układ też nóg nieodpowiada warunkom estetycznéj piękności. Dodajmy do tego twarde draperje, obok zupełnego zaniedbania rysunku sukień, u osób znajdujących się na dole obrazu; dodajmy ów obłok otaczający Chrystusa, jednolity i ciężki; dodajmy mdły koloryt w ogólności: a będziemy mieć całość, która wyższych nad skromne wymagań zaspokoić niezdoła. *Mówiąc to wynurzamy sąd nietylko nasz własny, ale i wielu innych osób, które miały sposobność przypatrzenia się w mowie będącemu malowidłu.*

Rozwiedliśmy się nad tém przydłużéj nie dla tego, iżbyśmy szukali złośliwéj przyjemności w wytykaniu cudzych omyłek, od których nikt nie jest wolen; ale z innego powodu. Słyszeliśmy, iż artysta, który malował ów obraz Wniebowstąpienia, sam przyznaje jego usterki i oświadczył się z gotowością przemalowania. Owoż w obec téj chwalebnéj gotowości, sądziliśmy, iż w interesie świątyni i artysty kilka tych uwag naszych podczas ponownéj pracy przydać się może.

— GRAMATYKA POLSKA ANT. MAŁECKIEGO.— Jako fakt ważny w literaturze naszéj podajemy: że świeżo wydana Gramatyka języka polskiego Antoniego Małeckiego, (dzieło przez Stany Galicyjskie krajowe zażądane i uwieńczone nagrodą), w Galicji bajeczne ma powodzenie. W ciągu 2 miesięcy rozeszło jéj się 2500 egzemplarzy, i ciągle jeszcze zamówienia dalsze przybywają. Wiadomo nam, że w Galicji i Ks. Poznańskiém w szkołach już zaprowadzoną została; spodziewać się więc należy, że i u nas tego się doczeka. Skład główny tego dzieła, autor powierzył księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

— GRAMATYKA FRANCUZKA. — Pan Adolf Krzewski, wydał w Warszawie drugą część swéj Gramatyki francuzkiéj i wypisy do niéj ułożone z wyjątków z pismnajznakomitszych autorów, oraz stopniowych ćwiczeń dla wprawy. (G. P.)

PRZEGLĄD ROLNICZY.

Słówko o koniczynie.— Świnie angielskie.— Wozy parokonne i pługi.— Olejarnia w Postawach.— Makuchy.— Odezwa do agencij handlowych zagranicznych.

Koniczyny tegoroczne, szczególniéj siane po runi żytniéj lub pszennej na wiosnę, prześlicznie się prezentują, prawie wszędzie ścierniska zakryły, a w wielu miejscach kwitnąć nawet zaczynają. Taki bujny wzrost, jak z jednéj strony cieszy gospodarzy, tak z drugiéj bierze ochota korzystać z ukosu; otoż tę chętkę, a raczéj chciwość pokonać należy i dać koniczynie spokojnie rość aż póki ziemia na sucho nie umarźnie, a wtenczas bydłem przypaść. Paszenie wówczas na koniczynie przemarzłéj nie zaszkodzi i bydlęciu i roślinom, gdy tymczasem koszenie przed zimą pierwszoletniéj koniczyny może nas na stratę całego plonu narazić. Gdybyśmy już uważali, że się zanosi na zbyt długą i ciepłą jesień i koniczyna zbytecznie buja i zawięzie na kwiat powszechnie osadzać zaczęła, to w takim razie można ją podkosić teraz dość wysoko, a potém po umarznięciu zupełnem roli przypaść, zawsze jednak kosić tylko w ostateczności, jak niemniéj nie paść na pierwszoletniéj koniczynie, nigdy wcześniéj aż po zupełném umarznięciu roli, aby bydlę już nie tratowało ziemi, lecz po wierzchu chodziło.

Rassa świń angielskich coraz się bardziéj u nas upowszechnia, z powszechném zadowoleniem gospodarzy. Najważniejszą zaletą świń angielskich, jest prędki wzrost i łatwość odkarmienia się. Co do wzrostu, wieprz rassy angielskiéj, dobrze utrzymany, w ciągu roku dochodzi normalnego swego wzrostu, gdy nasz lat trzech na to potrzebuje; na tym samym karmie świnia angielska jest tłusta, gdy u naszéj sterczą jeszcze kości. Wspominalismy w roku zeszłym o sprowadzonych przez pana Rudolfa Jasińskiego ślicznych kilku maciorach i knurze z Anglji wprost z wystawy, na któréj te sztuki *premjum* otrzymały,— otoż dochowawszy z tych sztuk dość licznego przypłodku, pan Jasiński przedaje parę prosiąt odchowanych, t. j. maciorkę i kiernozka po r. sr. 15 parę. Cena wcale niewysoka, jako zwierząt z czystéj rassy rozpłodowych.

Któż z gospodarzy nie oceni ważności dobrych, mocnych, lekkich i pakownych wozów w gospodarstwie, jak niemniéj dobrych narzędzi do uprawy roli służących. Dziś w gospodarstwie parobczaném, przedmioty te podwójną mają wartość, bo nam oszczędzają czas, robotnika i siłę zwierząt, te trzy główne i najwięcéj obecnie kosztujące nas czynniki w gospodarstwie.

Widzieliśmy wozy wyrobu fabryki pp. Cegielskiego i Hajdukiewicza, do Wilna sprowadzone, i w swoim czasie mówiliśmy obszernie o zaletach i wadach tych wozów; dziś mamy u siebie wóz, pług koleśny i drapacz do wyprobowania zostawiony, z majątku Glinciszki pana Jeleńskiego pochodzące i tamże wyrobione. Wyrób to nie fabryczny, ale rzecz każda po gospodarsku gruntownie wyrobiona i mocno zbudowana i odkuta. Wóz parokonny na żelaznych osiach z kapęlami rozkładający się, to jest służący do wożenia drzewa, gnoju, zboża, siana i t. p., zaopatrzony w drabiny i gnojnice. Chód wozu tego jest tak lekki, że naładowany 4-ma kopami żyta na polu, po zwyczajnéj naszéj drodze, przez dwa małe konie fabryczne lekko był ciągniony.

Pługi koleśne z przodkiem, są to te same, jakich powszechnie w Królestwie używają; służą one zarówno do uprzęży wołowéj, jak i konnéj. Lemiesz i kroj z żelaza kutego, odkładnica wygięta pod właściwym kątem, z kutéj grubéj blachy żelaznéj. Pługi te orzą bardzo dobrze w głębokości 4-ch do 6-ciu cali, i jak dla nas, mają tę zaletę, że mając grzędziel wspartą na kołkach, t. j. przodku z regulatorem do pogłębienia i oznaczenia szerokości skiby, żadnéj umiejętności ze strony oracza nie wymagają, ani go wcale nie fatygują, dla tego też parobcy do niego łatwo przywykają i już zamienić na sochę nie chcą. Pług ten bierze dwa razy tak szeroką skibę jak socha i dokładnie ją przewraca.

Drapacz na kółkach z regulatorem, zajmuje pośrednie miejsce między drapaczem zwyczajnem i extyrpatorem.

Wszystkich tych narzędzi, jak i wozów p. Jeleński posiada znaczny zapas i te po cenach stałych ustępuje, jak również i nadal terminowe obstalunki przyjmuje.

Temi czasy, miała rozpocząć swą czynność, olearnia założona na wielką skalę w Postawach, dobrach hr. Tyzenhauza. Miejscowość obfitująca w siemię lniane, które takiemi massami za granicę wychodziło i stamtąd znów w znacznéj części przerobione na oléj do nas wracało, rokuje temu przedsięwzięciu dobre powodzenie, a produkcja makuchów t. j. wytłoczyn olejnych, tego tak pożywnego i zdrowego karmu dla każdego rodzaju inwentarza, nie małą dla gospodarstwa przyniesie pomoc. Makuchy olejne, szczególniéj lniane, dzielnie wpływają na wydojność mléka i dla tego też dla krów dojnych są wybornym karmem; 4 funty makuchów rozparzonych i danych, czy to w postaci pojła, czy zaparzając tym roztworem sieczkę, są dostateczne dla średniéj krowy, dziennie, rozumie się przy innym karmie suchym; makuch tu bowiem nie liczymy za karm służący do utrzymania życia zwierzęcia, ale jako przewyżkę nad tę ilość, t. j. jako karm produkcyjny. Dla owiec cienko-wełnistych, dla matek wykoconych zimową porą, makuchy są najlepszym i najzdrówszym karmem, lepszym bez porównania pod względem zdrowia i mniéj ambarasownym, jak użycie roślin okopowych lub brahy. Makuchy nareszcie sproszkowane, jako zawierające wiele części azotowych, w pomięszaniu z kośćmi zawierającemi wiele fosforanów są dzielnym nawozem, mianowicie pod rośliny okopowe.

W imieniu ziemian tutejszych, czynimy tu odezwę do różnych agencij domów handlowych znajdujących się w miejscach portowych za granicą, czemu przy udzielanych do pism perjodycznych wiadomościach o cenach zboż, potrzebowaniu i t. p. nic nam nie donoszą o cenach drzewa budowlowego, narzędziowego, cenach klepki, smoły, i t. p., a przecięż to są artykuły nader ważne i będące przedmiotem obszernego handlu z za granicą, o tych przedmiotach nigdzie ani wzmianki nie znajdujemy i musimy się spuszczać na ceny dowolne, jakie kupcy na miejscu naznaczą. Prosimy więc o te wiadomości, oraz czyby która firma niechciała przyjąć na się kommisa wyprzedaży czy to lasów na pniu, czy materjału wyrobionego, jako to: masztów, belek, brusów, klepek, terpentyny, smoły. Prosimy o bliższe skomunikowanie się i przedstawienie warunków. T. S.

CENY TARGOWE W WILNIE.

Żyta beczka od	9 rub.	60 kop.	do	10 rub.		
Pszenicy .	— 16 —	—	—	— 18 —		
Jęczmień .	— 7 —	—	—	— 8 —		
Gryki . .	— 7 —	—	—	— 8 —		
Grochu . .	— 11 —	—	—	— 12 —		
Owsa. . .	— 4 —	50	—	— 5 —		
Kartofli. .	— 3 —	—	—	—	3 —	15 k.
Siana pud .	— „ —	—	—	—	„ —	40 k.
Słomy . .	— „ —	—	—	—	„ —	15 k.

ROZMAITOŚCI.

— Zdarza się to bardzo rzadko i to tylko w Niemczech, że umierają ludzie, ktorych życie było zagadką, tajemnicą. D. 26 sierpnia w bież. roku umarła w Dreznie hrabina Kilmansegge. Karolina-Augusta Schönberg, córka saskiego marszałka urodziła się w Dreźnie r. 1777, d. 18 maja. Mając lat 19, wyszła za hrabiego Augusta Linara. Małżeństwo to było nadzwyczaj nieszczęśliwe, i po upływie lat czterech hrabia nagle umarł. Hrabina Linar wcale się nie smuciła tą stratą. Dnia 10 kwietnia r. 1802 wyszła powtórnie za mąż za hrabiego Kilmansegge. *Ale i to małżeństwo było* nieszczęśliwe. Hrabia K. był posłem hanowerskim w Dreznie, a żona jego wdała się do intryg i projektów politycznych, które wcale się hrabiemu nie podobały. Działo się to w r. 1812. Cesarz Napoleon Bonaparte, idąc na nieszczęsną wyprawę do Rossji, mieszkał czas jakiś w Dreznie, w domu hrabiego Marcolini. Na cześć władcy tego dawano wspaniałe bale. Napoleon zachwycony był pięknością i rozumem hrabiny. W tym samym czasie poznała hrabina sławnego tragika Talmę, który przybył do Drezna, rozerwać i uprzyjemnić grą swoją czas cesarzowi. Talma zwrócił na siebie uwagę hrabiny. Do jakiego stopnia wiadomości te są wiarogodne, niewiemy—jest to tajemnica. Po upływie 9-ciu miesięcy hrabina znikła z horyzontu drezdeńskiego i w Reisewitze wydała na świat syna. Z tego powodu lub też z innych okoliczności mąż hrabiny postanowił starać się o rozwód, mając na to powody prawne. W r. 1813 dano im rozwód, a po upływie lat pięciu hrabia wszedł w powtórne związki. Od téj chwili hrabina żyła w ukryciu, to jest niezwracała już na siebie ogólnéj uwagi, starzała z dniem każdym a nareszcie mając lat 86 umarła. Lecz zjawiła się druga tajemnicza postać, mająca związek z jéj życiem. Roku 1830 d. 24 czerwca przybył do Drezna młody człowiek. Policja wydała mu bilet, dozwalający mieszkać w tém mieście trzy dni tylko i kazała wyjąć metryczne świadectwa. Ale ponieważ ten nie mógł ich wynaleźć, i nie miał żadnych środków do życia, posadzono więc go do więcienia, gdzie przesie-

Bob-Rock.

przez

KAROLA SEELSFIELDA.

(Dalszy ciąg ob. N 109).

III.

Kiedym się obudził, był już dzień. Sen uleciał— a z nim i smutne myśli. Głód mi dokuczał, ale byłem rzeźwiejszy i silny. Postanowiłem najspokojniéj znieść położenie swoje i wybrać kierunek, któryby mnie do celu doprowadził. Osiodłałem więc najprzód mustanga, wykopałem z ziemi koniec arkanu, przyrządziłem jak potrzeba lasso i pojechałem. Jakiś zły duch znęcał się wczoraj nademną i drogo musiałem zapłacić za nieostrożność. Spodziewałem się, że duch ten dziś będzie miał więcéj litości i nie będzie tak jak wczoraj naigrawać się nademną. W téj słodkiéj nadziei jechałem daléj. Przejeżdżałem koło ślicznych wysp, z wspaniałych drzew śliwkowych i brzoskwiń. Wyspy te, tak jak i lasy Texasu w ogóle, mają tę własność, że nigdy nie rosną pomięszane z innym gatunkiem drzew — ale zawsze massą jednostajnych. Gdzie niegdzie tylko spotkać można wyspę z dwóma gatunkami drzew. Jak w ogóle leśne źwierzęta łączą się z podobnemi sobie, tak i w świecie roślin, dąb rośnie z dębem, śliwka ze śliwką i t. d. Jedna tylko winna latorośl nieodłączna, delikatnie lecz mocno oplata wszystkie bez wyjątku drzewa. Wjeżdżałem w środek kilku wysp. W ogóle nie są one wielkie, i niema w nich ani krzaków, ani też młodych drzewek. Wspaniały kobierzec z prześlicznéj zieloności rościeła się na ziemi— i to czyni je tak świeżemi, czystemi, żem każdym razem wjeżdżając w nieogłą dał się ze zdziwieniem. Zdawało mi się rzeczą niemożliwą, ażeby przyroda zostawiona sama sobie zachowała taką czystość. Mimo woli oglądałem się i szukałem śladów ręki człowieka, artysty, ale niepostrzegłem nic, oprócz stada jeleni, które w niewinnéj prostocie patrzało na mnie łagodnemi oczyma i wówczas tylko uciekało, kiedym się do nich zbliżył. Czegoż bym wtedy nie dał, za łót prochu za uncję ołowiu i za sztucer z Kentucky! W każdym razie widok tych źwierząt rozrywał mnie i dodawał męztwa, orzeźwiał umysłowo i fizycznie i zniewalał do ścigania jeleni. Zdawało mi się, że i mustang doznawał cóś podobnego; zaczął bowiem wesoło skakać, harcować, a rżenie jego głośno rozlegało się w porannem powietrzu.

Tak jechałem ciągle naprzód. Czas upływał. Poranek przeszedł, południe się zbliżyło; słońce było już wysoko na czystem niebie. Głód się wzmagał a nareszcie dał mi się czuć nieznośnie. Pożerał, wycieńczał, męczył mnie. Jakieś rznięcie wnętrzności podobne do szczypania raka dawało mi się stopniowo czuć coraz boleśniéj. Wąsy i kleszcze, tego raka, targały mnie okropne gryzły najdelikatniejsze części organizmu mego. Siły, które zrana były tak świeże, widocznie zaczęły słabnąć. Owładnęła mną jakaś niemoc, czułem niesmak, ogólne osłabienie.

Jeżeli mi głód nieznośnie dokuczał, to pragnienie pożerało mnie. Znosiłem piekielne męki. Ale to pragnienie, również jak i głód, chwilowo mnie dręczyły, znużenie ustawało i za każdym razem po takim paroksyzmie, następowała ulga na minut kilka. W czasie tych trzydziestu lub więcéj godzin, w których nic nie jadłem, moje mocne od natury nerwy były raczéj w stanie natężenia, aniżeli rozstroju. Pojmowałem doskonale, że podobnego rodzaju natężenie, nie mogło trwać długo, i że to mię wkrótce osłabia, w rzeczy saméj już doświadczałem skutków znużenia. Przytomność umysłu i nadzieja, które mię w ogóle ciągle wspierały, słabły, a miejsce ich zajęły jakaś trwoga i odrętwienie. W takim stanie przedstawiły mi się tak okropne i nieokreślone widziadła, że pamięć moja zupełnie zamgliła się i jak pijany wisiałem na mustangu. Ale te omdlenia były tylko chwilowe. Kiedy czułem się lepiéj, spinałem konia ostrogą i śpieszyłem daléj.

Ale któż zrozumie całą okropność mojego położenia? Kto zrozumie przerażające uczucie zupełnéj samotności, która w chwilach oprzytomnienia tak dotkliwie stawała mi przed oczyma i resztki sił pozbawiała. Z jakąż gwałtownością, jak chciwie, bezmyślnie, jak obłąkany wytężałem wzrok i nic nie widziałem, nic, oprócz wiecznego i nieskończonego oceanu łąk i wysp.

Jakże opisać podobny stan duszy?

Byłem już blizki zupełnéj rozpaczy. Przerażenie i bojaźń moja były tak wielkie, że łzy jak u dziecka mimowoli strumieniem płynęły mi z oczu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dział 4 miesiące. Powstanie wybuchło i lud wypuścił go; lecz ponieważ w czasie tych zamieszek młody człowiek działał na korzyść rządu, rząd więc zwrócił na niego uwagę. Okazało się wkrótce, że nieznajomy niebył wcale chrzczonym; ochrzczono go więc natychmiast i młody 19 letni chłopiec otrzymał imię Ernst-graf. Król darował mu 20 talarów; policja wzięła go do siebie na służbę; przyciśnięty nędzą służył potém za starszego lokaja. Do r. 1857, był najnieszczęśliwszym. W tym roku wydał broszurę: Ernst-graf, czyli nieodgadnięta od r. 1830 tajemnica." Broszurę tę zatrzymała policja, a autora oddano pod sąd, lecz sąd go uniewinnił i pozwolił sprzedawać broszurę, która zresztą wcale nie miała powodzenia. Podajemy tu z niéj wyjątek: „Od r. 1830 do 1848, żyłem spokojnie jako drezdeński obywatel. Lecz w tym roku trafiłem na ślady objaśniające tajemnicę urodzenia mego. W 1848 w październiku, dwaj Francuzi namawiali mnie (obiecując wielkie pieniądze), ażebym jechał z nimi do Strasburga, gdzie, jak mówili, mogę poznać rodziców moich. Nie mogłem się odważyć na to podróż, albowiem w ich mowie było coś tajemniczego, niebezpiecznego. Roku 1849, zamieszano mię do jakiegoś spisku i przyprowadzono dla badań, do hrabiego Reingarda posła francuzkiego. Po trzechgodzinnem badaniu, okazało się, żem wcale do spisku nie należał. Poseł radził mi udać się do prezydenta rzeczypospolitéj, Ludwika Napoleona, prosząc go o pieniężne wsparcie. Lecz wkrótce hrabia Reingard został odwołany i list mój do prezydenta był bezskutecznym. Po upływie roku, napisałem znowu do Ludwika Napoleona, lecz odpowiedzi nie było. Przyjaciele radzili mnie udać się do Paryża. W październiku pojechałem do Paryża. Natychmiast udałem się do poselstwa saskiego i prosiłem je o ułatwienie mi audjencji u księcia Napoleona. Lecz to było rzeczą trudną. Trzeba było wprzód zebrać wiadomości o mnie w Dreznie, a to wymagało wiele czasu. Oczekując skutków méj prośby, stałem razu pewnego (13 stycznia r. 1852) przed gmachem Inwalidów i wraz z tłumem patrzałem na pogrzeb marszałka Soulta. W tém nagle zbliżył się ku mnie pan jakiś i oddając kartkę rzekł:— Idź pan z tą kartką do ministra Morny, a on da panu pozwolenie do zwiedzenia grobu Napoleona I. „W rzeczy samej, dano mi pozwolenie i nazajutrz skorzystałem z niego. Tymczasem nadeszły z Drezna wiadomości o mnie. Rząd saski naznaczył mi 5 fr. dziennie na utrzymanie i pieniężne wsparcie, lecz oznajmił mi razem, że niemożę się starać o audjencję dla mnie, ponieważ prośba moja tyczy się spraw familijnych, nie rządowych. Napisałem znowu do księcia, lecz sekretarz jego Chevalier odpowiedział, że nie może mię przyjąć, ani też dać utrzymania lub wsparcia pieniężnego, z powodu braku pieniędzy. Straciłem nadzieję. Wróciłem do Drezna i udałem się do ministra Beusta, który mnie uprzejmie przyjął i długo rozmawiał. Słowa jego przekonały mnie, że dyrektor policji Oppel, zbierając o mnie wiadomości, potrzebne poselstwu saskiemu w Paryżu, dowiedział się o pochodzeniu mojem. Udałem się potém do Oppela, lecz ten przyjął mnie zimno, mówiąc, że niemoże zakomunikować mi zebranych o mnie wiadomości. W końcu postanowiłem kołatać do króla, lecz ten odpowiedział mi, że nie może się wdawać w tak ważne interesa familijne, tém bardziéj, że matka moja (hrabina Kilmansegge) żyje jeszcze. Po takiéj odpowiedzi napisałem do gabinetu francuzkiego, do senatu i poselstwa w Dreznie. Nikt mi na to nie odpowiedział.“ Na tém kończy się broszura i historja cała. Hrabina umarła, a Ernst-graf żyje w ukryciu.

Alfred de Vigny. Dzienniki francuzkie donoszą o śmierci znakomitego pisarza, poety i tłómacza, Alfreda de Vigny. Należał on do rzędu ludzi nie wtrącających się do polityki, nie pyszniących się swym talentem i zachowujących swą niezależność. Wiedział, że nie można ustać na dwóch piedestałach i że dwa wieńce wzbudzają zazdrość. Lamartina znudziła poezja, chciał zostać politykiem, ale to mu się nie zupełnie udało. De Vigny nie miał podobnych zachcianek i dla tego też, był nie tylko znakomitym poetą, ale i rozumnym, szlachetnym człowiekiem. Hrabia Alfred de Vigny urodził się w Loché, r. 1799 przy końcu XVIII i na początku XIX stulecia. Ojciec jego był oficerem w kawalerji, odznaczył się w wojnie siedmioletniéj i mały Alfred rosł, słuchając opowiadań o bitwach. Dziecię bawiło się często kulą, wyjętą z nogi ojca. W czasie rewolucji i najokropniejszych dni rzeczypospolitéj, rodzice Alfreda nie chcieli uciekać z Francji. Stryjowie zaś emigrowali i służyli w armji Condé. Jeden z nich Iller de Vigny wrócił z Burbonami, szukał swéj narzeczonéj a kiedy się dowiedział o jéj śmierci, wstąpił do trapistów, a majątek oddał krewnym. Matka poety była córką admirała Baroden, i stryjeczną siostrą sławnego Bougainvilla. Pani de Vigny była nadzwyczaj piękną i rozumną. Charakter jéj energiczny zdumiewał otaczającą ją osoby. Sama zajęła się wychowaniem syna. W szkole Giesa, gdzie był przychodzącym uczniem, uczył się Alfred z wielką łatwością. Tak namiętnie pokochał nauki, że często noce całe przesiadywał nad książką, mówiąc, że samotność i cisza nawiewają święte myśli. „Spać długo—mówił zwykle—to kraść od siebie najdroższe chwile w życiu. Głupiec, który niewie co mówić i leniwiec, który niewie co robić, twierdzą, że koniecznie trzeba spać długo. To paradoks.“ I dla tego to 12-letni Alfred uchodził za uczonego, gniewało go, że kurs ciągnie się tak długo, że tak mało zadają na lekcje: chciał tłómaczyć Tocyta, żądza wiedzy wycieńczała go i młody chłopiec zaczął chorować. Oprócz tego brał lekcje rysunku od znakomitego malarza Giraudeau, a prywatni nauczyciele uczyli go języków cudzoziemskich. Lubił nadzwyczaj jeografję; myślą przenosił się za morze i odbywał fantastyczne podróże; a kiedy wrócił stryj jego z Chin, młodzieniec tak się nasłuchał opowiadań bajecznych o tém kraju, że marzył tylko ciągle o podróżach. W czasie zwycięztw Napoleona, Alfred był w liceum i pociągnięty ogólnym zapałem, usunął książki i naukę na drugi plan i z roztargnieniem słuchał huku bębnów rozlegającego się na ulicach Paryża. Nauczyciel, znając jego gorliwość, nie mógł się wydziwić tym wojennym zapędom i rzekł razu pewnego: „Będzie marszałkiem Francji.“ Pani de Vigny była też niespokojną o syna, który marzył głośno o walkach, lecz pomimo tego muza poezji nie odstępowała Alfreda. Razu pewnego przeczytał spowiedź ś. Augustyna, zaczął dobierać rymy, napisał kilka wierszy i kiedy one wpadły w ręce matki, która ściskając go rzekła „będziesz poetą Alfredzie“, czernastoletni bohater odrzekł:—Będę ułanem.— Młody ułan jednak smakował w poezji, czytał wiele i zganił Delille, mówiąc, że to zły poeta i że trzeba wiersze pisać inaczéj. Burze polityczne przeszły nad głową jego, brał w nich czynny udział, lecz pokój zapanował w Europie, wojenne zachcianki Alfreda znikły. Sława cesarza wstrząsającego całym światem przestawała porywać wyobraźnię i w duszy młodzieńca odezwał się głos pełen melodji, wzywający go na inne pole chwały. Mając lat 16 napisał dwa naśladowania Teokryta i odtąd pisał małe utwory, które zwracały na niego uwagę wszystkich. Lubił czerpać natchnienie w Biblji, z niéj wziął treść „Potopu“ „Mojżesza“ „Eloy“. Ostatni poemat pełen poezji, uczucia, dramatyczności. Czytając te utwory pełne idealizmu, trudno uwierzyć, że autor miał ochotę do wojskowéj służby. Dziwna, że hr. Alfred de Vigny należąc do arystokracji, miał współczucie dla cesarstwa i upadłego bohatera. Bonapartego ubóstwiał. Cesarstwo było dla niego poezją wojny, a ponieważ zanosiło się na długi pokój, de Vigny wyrzekł się służby wojskowéj i ożenił się z bogatą i pochodzącą ze znakomitéj rodziny angielką. Wkrótce po ożenieniu się napisał „Cinq-Marsa“. Romans ten po sławnym „N o t r e D a m e d e P a r i s“ Hugo jest najlepszym historycznym romansem. Cinq-Marsa przetłómaczono na wszystkie języki. Wkrótce Alfred wydał swoje poemata i Elloy; utwory te przyjęto najlepiéj, chociaż w tymże samym czasie Hugo wydawał swoje ody a Lamartine swoje „Medytacje“. Trzéj poeci nieznali się, lecz wkrótce spotkali się u Aleksandra Soumé, i serca ich złączyły się poetycznym węzłem. Zaczęła się rywalizacja. Hugo był naczelnym wodzem téj trójcy i wydał Hernaniego,Vigny zaś Otella. Wszczęła się walka. Publiczność podzieliła się na dwie partje: placem boju był teatr. Sława Alfreda rosła z dniem każdym. Nastąpiły zaburzenia— w których de Vigny znowu życiem, radą i całą duszą brał udział. Potém ukazywały się na scenach teatru francuzkiego rozmaite dramata utworu de Vigny. „Marszałkowa d'Anir,“ Quitte pour la peur, „Chatterton“ i wiele innych. W r. 1836 wydał dzieło filozoficzne pod tytułem „G r a n d e u r e t s e r v i t u d e m i l i t a i r e“. Pomimo łagodnego charakteru, wola jego była nieugiętą, nieodstępował nigdy od swych przekonań. Ostatniemi czasy, szczególniéj od śmierci żony, którą stracił przed 8 miesiącami, pisał nadzwyczaj wiele, lecz mało wydawał i drukował. Po śmierci jego dowiemy się zapewne nad czém nocami pracował. Dumas znał go dobrze, charakterystykę jego skreślił jednak nie z wielkiém współczuciem. Podajemy tu z niéj na zakończenie wyjątek. „Alfred de Vigny był osobliwszym człowiekiem; grzeczny, uprzejmy, miły w stosunkach, ale miał jedną wadę: chciał uchodzić koniecznie za istotę duchową i niecielesną. Ta duchowość godziła się jednak z jego śliczną twarzyczką. Długie blond włosy, w pierścieniach spadające na ramiona, otaczały rysy delikatne i wdzięczne. Zdawał się być bratem cherubinów, których widzimy na obrazach sławnych mistrzów. De Vigny z konieczności tylko dotykał ziemi; gdy nieco zwinąwszy skrzydła, spuścił się czasem na wierzchołek góry, czynił to dla ludzkości, a zresztą było mu tak wygodniéj prowadzić rozmowę, którą nas tak zaszczycił.... Co nas szczególniéj zachwycało, mnie i Hugona, to, że de Vigny zdawał się niepodlegać wcale tym grubym żywota i natury potrzebom, dla niektórych z nas, jak dla mnie i dla Hugona koniecznym, a zaspakajanym nie tylko bez wstydu, ale z pewnego rodzaju zmysłową przyjemnością. Nikt z nas nie widział de Vigny jedzącego. Dorval, który przez lat 7 po kilka godzin codzień z nim przepędzał, wyznał przed nami z podziwem i prawie przestrachem, że raz tylko widział go jedzącego i to.... rzodkiewkę. Prozerpina w piekle nie wytrzymała, i pierwszego dnia zjadła 7 ziarn granatu... Vigny pomimo tego był dobrym towarzyszem, szlachcicem od stóp do głowy. Był uczynnym i nie umiał szkodzić nikomu.“— Bliższe szczegóły i ocenienie prac tego znakomitego pisarza zostawujemy uzdolnionemu korrespondentowi naszemu w Paryżu.

— Dnia 18 września o godzinie 6 po południu dało się czuć we Francji w Mont-Dore trzęsienie ziemi. Falowanie szło ze wschodu na zachód, przytém dał się słyszeć grzmot. Niebo było bez chmurki. Upał był nieznośny. Wstrząśnienie trwało 5 lub 6 sekund. Nic jednak nie zostało uszkodzoném. O godzinie 7 znowu rozległ się grzmot, lecz wstrząśnienie zaledwie czuć się dawało.

— Prześliczna roślina znajdująca się w północnéj Brazylji, którą Lindiey nazwał V i c t o r i a - r e g i a, a którą posiada zaledwie kilka oranżerji w Europie, zadziwia swoją wielkością. Liście jéj są okrągłe i mają więcéj niż 2 i ćwierć łokcia w średnicy. Zachylają się one z brzegu i strona ich obrócona do wody jest zieloną, wówczas gdy przeciwna strona jest czerwoną i przerzniętą kilką kolącemi grubemi żyłkami. Nad liśćmi wznoszą się ogromne szerokie kwiaty, sześć stóp w średnicy— koloru białego z purpurowym środkiem. Owoce są okrągłe, mięsiste, z kolcami. Nasiona V i c t o r j i R e g i i jedzą pieczone jak kukurudzę, plemię g w a r a n ó w nazwało ją dla tego m a i s d e l a g u a (w o d n a k u k u r u d z a).

— W Atenach umarł najstarszy z pisarzy greckich E m a n u e l A n t o n i a d i s—założyciel gazety „Minerwa“ którą wydawał w przeciągu lat 35. Umarł mając lat 72 wieku

ОБЪЯВЛЕНІЯ. OGŁOSZENIA.

Отъ Виленской палаты государственныхъ имуществъ симъ объявляется, что назначенные въ присутствіи ея 5 декабря сего 1863 г. торги на отдачу въ содержаніе вакантныхъ фермъ по Виленской губерніи, отмѣнены за послѣдовавшимъ распоряженіемъ высшаго начальства. 1—490

Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что 30 числа сентября сего года, въ присутствіи его будутъ производиться торги съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на поставку съ 1-го января 1864 г. по 1 января 1865 года готовой шитой арестантской одежды и обуви, для содержащихся въ острогахъ Виленской губерніи арестантовъ; для чего желающіе участвовать въ оныхъ и принять поставку эту на себя, на основаніи ниже прописанныхъ условій (кондицій) благоволятъ явиться въ сіе правленіе на означенные сроки, въ которые съ 12 часовъ утра, будутъ принимаемы и запечатанныя объявленія съ законными залогами, согласно 1909 и 1910 и послѣдующихъ статей X т. Св. Зак. Гражд. ч. 1 (изд. 1857 г.)

КОНДИЦІИ

Составленныя въ Виленскомъ Попечительномъ о Тюрьмахъ Комитетѣ на поставку арестантской шитой одежды и обуви въ остроги Виленской губерніи, для мѣстныхъ арестантовъ, срокомъ съ 1 января 1864 по 1-е января 1865 года.

1) Подрядчикъ обязанъ доставлять арестантскую одежду по разрѣшеніямъ Губернскаго Попечительнаго о Тюрьмахъ комитета, въ слѣдствіе представленій уѣздныхъ тюремныхъ отдѣленій, въ вѣдѣніе комитета, сходно съ образцами, по цѣнамъ объявленнымъ за каждую вещь порознь, полный гарнитуръ сихъ вещей составляетъ, для мущинъ: шапка зимняя, шапка лѣтняя, рукавицы кожаныя съ варегами, рубаха, брюки суконныя, портки холщевыя, полушубокъ, кафтанъ съ поясомъ, коты, онучи суконныя, портянки и мѣшокъ; для женщинъ: каптуръ, платокъ, рукавицы суконныя, рубаха, юбка суконная, юбка лѣтняя, шуба, кафтанъ съ поясомъ, коты, онучи суконныя, портянки и мѣшокъ.

2) Подрядчикъ обязанъ по требованіямъ начальства доставлять вышеозначенную одежду и обувь, столько, сколько надобность востребуетъ, по цѣнамъ, объясненнымъ въ контрактѣ.

3) Доставляемая для содержащихся въ городовыхъ острогахъ арестантовъ готовая одежда и обувь, будетъ свидѣтельствоваться противу образцовъ, въ комитетѣ о Тюрьмахъ, въ присутствіи назначеннаго отъ г-на вице-президента начальника губерніи директора комитета, а послѣ заклейменія особыми штемпелями будетъ выдаваема подрядчику, для доставленія на мѣсто; въ принятіи таковыхъ вещей поставщикъ снабжается въ уѣздахъ отъ тюремныхъ отдѣленій, а въ губернскомъ городѣ отъ губернскаго комитета надлежащими квитанціями, съ поясненіемъ въ оныхъ, званія, количества одежды и обуви. Квитанціи таковыя представляются поставщикомъ къ директору казначею губернскаго о Тюрьмахъ комитета, который по вытребованіи причитающихся денегъ изъ казны, будетъ выдавать поставщику, причитающееся количество.

4) Арестантская одежда должна быть поставляема на высшій, средній и малый ростъ обоего пола, смотря по надобности, но цѣна онымъ полагается одинаковая; каковая обозначена въ контрактѣ.

5) Чтобы въ поставкѣ готовой арестантской одежды и обуви по требованіямъ губернскаго о Тюрьмахъ комитета не могло послѣдовать какой либо остановки, или замедленія, подрядчикъ или его повѣренный долженъ находиться въ г. Вильно, дабы о мѣстахъ поставки и о количествѣ вещей и матеріяловъ было извѣщаемо всякій разъ городскимъ полицейскимъ управленіемъ, со взятіемъ особой подписки на поставку вещей въ сроки, особо опредѣленные, смотря по надобности, но не далѣе въ теченіи одного мѣсяца, для чего долженъ имѣть навсегда запасъ, не дѣлая малѣйшей остановки въ исполненіи требованій.

6) Если подрядчикъ требуемаго въ какое либо мѣсто количества одежды и обуви въ назначенный подпискою срокъ, не поставитъ, или же поставляемая къ свидѣтельству найдена будетъ негодною для употребленія или съ образцами не сходною, то таковая одежда и обувь будетъ заготовляема на счетъ залога подрядчика, а въ случаѣ дальнѣйшей и за симъ неисправности, по этому предмету, губернскій о тюрьмахъ комитетъ, вправѣ будетъ устранить поставщика отъ подряда и предоставить поставку другому; какіе же отъ сего произойдутъ убытки, обращены будутъ на представленные залоги.

7) За представленіе поставки арестантскихъ вещей въ теченіи трехъ лѣтъ, поставщикъ обязанъ изъ денегъ, отъ казны получаемыхъ сдѣлать уступку въ пользу общества о тюрьмахъ.

8) Подрядчикъ обязательства своего не имѣетъ права передавать другому, безъ согласія на то губернскаго комитета, и въ случаѣ смерти подрядчика, поставку по контракту одежды и обуви должны продолжать наслѣдники, и во всемъ по контракту отвѣтствовать, не только представленнымъ залогомъ но и собственными имѣніями.

9) Подрядчикъ по истеченіи срока заключеннаго съ нимъ контракта, обязанъ исполнять силу договора онаго и далѣе сего срока, по тѣмъ самымъ цѣнамъ которыя въ контрактѣ обозначены, если благовременно новые торги не будутъ утверждены, но не далѣе трехъ мѣсяцевъ.

10) Подрядчикъ не имѣетъ права требовать особаго вознагражденія за доставку вещей въ уѣзды.

11) Въ обезпеченіе исправности по сему подряду, подрядчикъ долженъ представить задогъ, равняющійся третьей части годоваго расхода одежды, примѣрно „пятьсотъ рублей серебромъ.“

и 12) Всѣ сіи условія, какъ со стороны казны, такъ и подрядчика должны быть соблюдены свято и ненарушимо.

Совѣтникъ *Назаренко*.
Секретарь *Комаръ*.
Столоначальникъ *Венцлавовичъ*. 2—(483)

Wileńska izba dóbr rządowych niniejszém ogłasza, iż mająca odbyć się w urzędzie onéj 5 grudnia 1863 roku licytacja, na wydzierżawienie wakujących ferm w gubernji wileńskiéj została wstrzymana po nastałém rozporządzeniu wyższéj władzy. 1—490

Wileńska rząd gubernjalny ogłasza, iż 30 września bieżącego roku, w izbie posiedzeń onego odbędzie się licytacja z prawnym we trzy dni przetargiem na dostarczenie od 1 stycznia 1864 do 1 stycznia 1865 roku gotowéj uszytéj aresztantckiéj odzieży i obuwia dla utrzymywanych w turmach gubernji wileńskiéj więźniów; życzący należeć do takowéj i przyjąć dostawę tę na siebie na mocy niżéj podanych warunków (Kondycij) raczą zgłosić się do tegoż rządu na termina wskazane, w których od 12 godziny z rana będą też przyjmowane deklaracje z prawnemi ewikcjami, zgodnie z art. 1909 i 1910 i następującymi art. T. X, zb. pr. cyw. cz. 1. (wyd. 1857 r.).

KONDYCJE

Ułożone w wileńskim opiekuńczym nad turmami komitecie na dostawę aresztanckiéj szytéj odzieży i obuwia do turem guberni wileńskiéj dla więźniów miejscowych, od 1 stycznia 1864 do 1 stycznia 1865 roku.

1) Liwerant powinien dostarczać odzież aresztancką z rozwiązania gubernjalnego opiekuńczego nad turmami komitetu, w skutek przełożeń powiatowych turemnych wydziałów pod zarząd komitetu, zgodnie z wzorami, podług cen ogłoszonych za każdy objekt pojedyńczo; zupełny garnitur tych rzeczy dla mężczyzn składa się: z czapki zimowéj, czapki letniéj, rękawic skórzanych z wójłokiem, koszuli, spodeń sukiennych, gaci płótnianych, kaftana z pasem, chodaków, onuczek sukiennych, onuczek płóciennych i worka; dla kobiét: kaptur, chustkę, rękawice sukienne, koszulę, spodnicę sukienną, spodnicę letnią, futro, kaftan z pasem, chodaki, onuczki sukienne, onucze płócienne i worek.

2) Liwerant powinien podług wymagań zwierzchności dostarczać rzeczonéj odzieży i obuwia tyle, ile będzie potrzeba, podług cen w kontrakcie.

3) Dostarczana dla utrzymywanych w turmach miejskich odzież i obuwie, będzie się sprawdzać ze wzorami w komitecie nad turmami, w obecności delegowanego od p. wice-prezesa naczelnika gubernji, dyrektora komitetu, a po ocechowaniu onéj osóbnemi sztęplami będzie wydawana liwerantowi dla dostarczenia na miejsce; z przyjęcia takowych przedmiotów, liwerant otrzymuje w powiatach od wydziałów turemnych, a w gubernjalném mieście od komitetu gubernjalnego należyte kwity, z wyszczególnieniem w onych, stanu, ilości odzieży i obuwia. Kwity takowe przedstawiają się przez liweranta do dyrektora-kassjera gubernjalnego komitetu nad turmami, który po otrzymaniu należnych pieniędzy od skarbu, będzie wydawał liwerantowi ilość należną.

4) Odzież aresztancka powinna być dostarczana na wyższy, średni i mały wzrost płci osobéj, w miarę potrzeby; lecz cena ich postanawia się jednostajna, podług kontraktu.

5) Żeby w dostarczeniu gotowéj odzieży aresztanckiéj na zapotrzebowanie gubernjalnego komitetu niebyło żadnéj zwłoki lub mitręgi, pełnomocnik powinien znajdować się w Wilnie, aby o miejscach dostarczania i o ilości rzeczy i materjałów było ogłaszano każdorazowie miejskim zarządom policyjnym, z przyjęciem osóbnego rewersu na dostawę rzeczy w terminach osóbno wskazanych, w miarę potrzeby, lecz nie daléj jak w ciągu jednego miesiąca, przeto zawsze powinien mieć zapas, nieczyniąc żadnéj zwłoki przy wypełnieniu zapotrzebowania.

6) Jeżeli liwerant zapotrzebowanéj do jakiegokolwiek miejsca ilości odzieży i obuwia w naznaczony przez podpiskę termin, nie dostarczy, lub też dostarczone dla sprawdzenia przedmioty niebędą zdatne do użycia lub z wzorami niezgadzające się, to takowa odzież i obuwie będą zrobione na konto ewikcji liweranta, a w razie i dalszéj nieakuratności w tym względzie, komitet gubernjalny o turmach ma prawo usunąć liweranta od antrepryzy i oddać liwerunek innemu; wszelkie zaś stąd pochodzące straty, będą zaliczone na rachunek ewikcji.

7) Za dostawę aresztanckich przedmiotów w ciągu trzech lat, liwerant powinien z pieniędzy od skarbu otrzymywanych zrobić ustępstwo na rzecz towarzystwa turemnego.

8) Liwerant nie może zobowiązania się swego odstępować komu innemu bez zgodzenia się komitetu gubernjalnego, a w razie śmierci liweranta, dostarczanie podług kontraktu odzieży i obuwia powinni przyjąć na się spadkobiercy jego, i za wszystko podług kontraktu odpowiadać, nie tylko złożoną ewikcją, ale też i własnym majątkiem.

9) Liwerant po upływie terminu zawartego z nim kontraktu powinien wykonywać warunki onego i daléj podług tych samych cen, jakie są w kontrakcie podane, jeżeli zawczasu nowa licytacja niebędzie przyznana, lecz nie dłużéj nad trzy miesiące.

10) Liwerant niema prawa wymagać osóbnego wynagrodzenia za dostawę przedmiotów do powiatów.

11) Dla ubezpieczenia akuratności tego liwerunku, liwerant powinien złożyć ewikcję równą trzeciéj części rocznego rozchodu odzieży— p i ę ć s e t r u b l i s r e b r e m.

12) Wszystkie te kondycje, tak ze strony skarbu, jako też i liweranta powinny być zachowywane święcie i niezachwianie.

Radca N a z a r e n k o.
Sekretarz K o m a r.
Naczelnik stoła W ę c ł a w o w i c z.
2—483.

ВИЛЕНСКІЙ ДНѢВНИКЪ.

Пріѣхалъ въ Вильно 25 сентября Епископъ Самогитскій Матвѣй Казиміръ ВОЛОНЧЕВСКІЙ.

WILEŃSKI DZIENNIK.

Przyjechał do Wilna 25 września Biskup Żmudzki Maciéj Kazimierz WOŁONCZEWSKI.

Дозволено Цензурою. 27 Сентября 1863 г. Вильно.

W Drukarni A. H. K i r k o r a.